Nr. 14. We Lwowie, Czwartek dnia 17. Stycznia 1878. Rok XVII.

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.
Przedpłata wynosi:
MIEJSCOWA kwartalnie ... 4 złr. 50 cent. miesięcznie ... 1 " 50 "
Z przesyłką pocztową: ... austrjackiem 6 złr. — ct. ... Włoch, Turcji i księst. Naddu. Serbii ...
Numer pojedynczy kosztuje 10 centów.

GAZETA NARODOWA

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują: We LWOWIE biuro administracji „Gazety Narodowej" Plac Halicki w pałacu W. Ulanieckich. Ogłoszenia w PARYŻU przyjmuje wyłącznie dla „Gazety Nar." ajencja pp. Adama, Correfour de la Croix, Rouge 2. [illegible] p. pułkownik Raczkowski, Faubourg Poissonière 33. W WIEDNIU pp. Haasenstein et Vogler, nr. 10 Wallfischgasse, A. Oppelik Stadt, Stubenbastei 2. Rotter et Cm. I. Riemergasse 13 i G. L. Daube et Cm. I. Maximilianstrasse 3. W FRANKFURCIE nad Menem w Hamburgu pp. Haasenstein et Vogler.
OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 centów od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem. Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie ulegają frankowaniu. Manuskrypta drobne nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Lwów d. 16 stycznia.

Ministerjalne pisma wiedeńskie i peszteńskie ciągle wyrażają ufność, iż Moskwa i Niemcy dotrzymają przyrzeczeń i przy stawianiu warunków pokojowych Moskwa uwzględni w zupełności interesa austrjackie. Tylko dotąd ani hr. Andrassy w delegacjach węgierskich ani żadne z pism ministerjalnych nie określiły szczegółowo i stanowczo tych interesów austrjackich. A wiadomem już jest, że w biegu wypadków wojennych te interesa austrjackie coraz więcej kurczyły, aż w końcu podnoszono tylko, że głównym interesem austrjackim jest, ażeby Serbowie nie przekroczyli rzeki Driny i nie przenieśli wojny do Bośnii! Z rozmaitych [illegible] ministerjalnych wiedeńskich widać, że trójcesarskie przymierze pozostawiło Austrji zupełną wolność anektowania Bośnii i Hercegowiny, więc gabinet wiedeński głównie tylko [illegible], ażeby temu zaborowi żaden fakt inny nie wszedł w drogę! Hrabia Andrassy pragnie po sobie pamiątkę zostawić Austro-Węgrom rozszerzeniem granic na południu!

Ale gdy się już zbliża chwila spełnienia tej misji, t. j. zaboru Bośnii i Hercegowiny, zaczyna nagle [illegible] wątpliwość i obawa, czyli ten nabytek Bośnii i Hercegowiny zrównoważy niekorzyści, jakie dla całej monarchii wynikną z tego, gdyby z Bułgarji, Serbii i Czarnogóry powstały przez pokój turecko-moskiewski lenne państwa moskiewskie. [illegible] trwożyć się zaczęto w Wiedniu o ujście Dunaju, ażeby nie wpadło w posiadanie Moskwy i tym sposobem nie został zniszczony cały handel austro-węgierski na Wschodzie? Zdaje się, że w umowie trójcesarskiej nie dosyć jasno zostały określone autonomia i granice Bułgarji, gdyż i te kwestje z wielką obawą traktują pisma ministerjalne, po przejściu Moskwy za Bałkan. Radeby one, aby Turcja przyjęła natychmiast preliminarja pokojowe Moskwy, obawiając się, że gdy wojna potrwa dalej, i Moskwa zajmie Filipopol, Adrjanopol i posunie się do Konstantynopola, to potem zakreśli granice Bułgarji aż po Stambuł, Saloniki i Egejskie morze.

Niezawodnie nie zmniejszą trwogi wyczekująca Turcja wyjawienia moskiewskich warunków pokojowych, jak wiedeński gabinet. Wmawiają dzisiaj ministerjalni w siebie, iż Moskwa dotrzyma przyrzeczenia i umów Austrji, umawiają i Moskwę, iż wierzą w jej lojalność i dotrzymanie umów, [illegible] za święte.

Jedno jest pewnem, że gdyby Moskwa postawiła warunki pokojowe, poza granicę umowy trójcesarskiej wychodzące, to stanowisko hr. Andrassego, a tak już zachwiane wobec Węgrów, Niemców i Polaków, byłoby zupełnie podkopane.

W Berlinie korespondencje inspirowane podnoszą, że Austro-Węgry mogą się oswoić z myślą przyłączenia Dobruczy do Rumunii w zamian za część Besarabii, [illegible] traktatem paryzkim z r. 1856 [illegible]. W Wiedniu ta insynuacja niemiłe robi wrażenie. Widać, iż w umowie trójcesarskiego przymierza nie wspomniano nic o tym bardzo dla Austro-Węgier drażliwym punkcie, który gdyby przeprowadzono, ujścia Dunaju wpadłyby znowu w ręce Moskwy.

A trzeba dodać, iż przyłączenie Besarabii rumuńskiej do Moskwy nie potrzebuje nawet figurować w preliminarjach pokojowych z Turcją. Byłaby to rzecz do załatwienia między niepodległą Rumunią a Moskwą.

Zresztą w krótkim już czasie, bo zaledwie dni kilka dowiemy się, jakie warunki pokojowe stawia Moskwa Turcji, i jeżeli w nich będzie mowa o odstąpieniu Dobruczy Rumunii, to niezawodnie w tem zawarta będzie i myśl przyłączenia Besarabii rumuńskiej do Moskwy.

W dzisiejszym wstępnym artykule powołujemy się na zdanie *Augsb. Allg. Ztg.* o polityce hr. Andrassego. Zdanie to opiewa: „Nikt nie panował mniej nad położeniem rzeczy, jak właśnie minister najbliższego i najbardziej interesowanego państwa sąsiedniego Turcji; nikt mniej często nie wywierał wpływu, jak właśnie hr. Andrassy. Gorliwie czynny przy wszystkich dobrze obmyślanych przygotowaniach do rozbicia Turcji, [illegible] czynny przy medjatyzacji Turcji za pomocą protokołów reformowych, nigdy jednak nie był wtajemniczony w tajemnice, gdy szło o właściwą akcję. Aż do wybuchu wojny, utrzymywał ciągle, że „pokój jest zapewniony", podczas gdy w Petersburgu chciano wojny, a w Berlinie wiedziano o niej. Hr. Andrassy zawsze się mylił, albowiem zawsze dawał się mylić, a głównem jego zajęciem było, zdarzone factum przystosowywać zawsze do swojego poprzedniego *dictum*, bez względu, czy *dictum* to musiało być naginane lub łamane.

„W grudniu r. 1876 nie chciał wtargnięcia Moskali do Bułgarji, i Bułgarja stała się widownią najstraszniejszej wojny, która się skończy [illegible] niepodległością tej prowincji. Nie chciał dopuścić żadnych nowych tworów państwowych na wschodnim skrzydle państwa, a [illegible] [illegible]

[illegible]

Tak kończy organ wiedeński.

Obrońcy hr. Andrassego.

Deput. Czernatony w Peszcie ogłosił właśnie w jednym z tamtejszych dzienników szereg artykułów o polityce orjentalnej gabinetu austro-węgierskiego, które sądząc po polemice wywołanej nimi w organach przeciwnych, zwróciły na siebie uwagę opinji, jak się zdaje głównie z tego powodu, że autor ich jest gorącym zwolennikiem Tiszy, należy do tak zwanej partji liberalnej t. j. rządowej, i ze stanowiska swojego ma sposobność, wglądnąć za kulisy. Można się domyślić, że artykuły Czernatonyego mają cel, zaspokoić Węgrów i wyjaśnić im te rękojmie, jakie posiada hr. Andrassy, by przy zawieraniu pokoju interesa monarchii nie były naruszone. W artykułach wspomnianych zwraca autor uwagę Węgrów na okoliczność, że na początku wojny tak Moskale jak i Turcy wystąpili do boju ze stosunkowo małemi siłami. Turcy bronili przeprawy przez Dunaj bez rozwinięcia sił odpowiednich, a Moskwa główne swe korpusy wcale nie stawiła na placu, gdyż gwardje pozostawiono w Petersburgu. Turcy i Moskale zdawali się czekać na „coś", a tem coś było wystąpienie Austro-Węgier. Moskwa nie mogła wiedzieć, czy Austrja nie wystawi swych wojsk w Galicji, Siedmiogrodzie lub nad dolnym Dunajem, podczas kiedy Porta była przekonaną, że Austrja nie może absolutnie znieść, aby Moskale usadowili się na prawym brzegu Dunaju. Gdybyśmy — powiada rzecznik hr. Andrassego, — byli równocześnie z Moskalami wkroczyli do Rumunii, natenczas Turcy główną swą potęgę byliby przerzucili do Azji, a Moskwa byłaby się zwróciła na Austrję. [illegible] wojnę prowadzono na austro-węgierskiem terytorjum, aby nie drażnić Niemiec kwestją polską, a prawdopodobnie mielibyśmy byli także do czynienia z Włochami. Teraz zaś według wyobrażenia Czernatony'ego, skoroby Moskwa chciała Turcji narzucić pokój, narażający nasze interesa, natenczas wolno nam zawsze z armią 100,000 wtargnąć do Rumunii.

Moskwa zawrze pokój dopiero po obsadzeniu Bułgarji, a zatem Austrja ma zawsze gwarancje w ręku, że pokój ten nie będzie układany ani podpisywany w warunkach, któreby nie odpowiadały interesom monarchii. Gdyby car moskiewski nie miał dotrzymać uroczystych przyrzeczeń, jakie dał Austro-Węgrom, natenczas rząd cesarski z całem [illegible] wojska do Rumunii, albowiem w tej chwili interesa Austro-Węgier nie stałyby izolowane, lecz mogłyby z interesami europejskiemi wejść w zgodę, i tym sposobem oprzeć się na pewnych podstawach.

Taki jest wywód obrońcy polityki hr. Andrassego. Rozpoczynając czytanie jego artykułów, myśleliśmy, że się spotkamy z jakimś planem tajnym, [illegible] motywa [illegible] milczenia naszej delegacji.

Widzimy jednak, że argumenta przytoczone nie są wcale nowe, a co więcej, wszystkie były przewidziane jeszcze przed wojną, i od samego początku wojny. Najlepszym dowodem biedności polityki austro-węgierskiej jest naiwne wyznanie, że tak Turcja jak i Moskwa oczekiwały „czegoś", oczekiwały wystąpienia Austro-Węgier. Jedna i druga przeczuwała lepiej od hr. Andrassego, że interes Austrji wymaga koniecznie bezwłocznego wystąpienia jej zaraz na początku wojny. Od przerzucenia groźnych sił tureckich do Azji można się było zastrzedz przymierzem z Portą, a chwilę wystąpienia upatrzyć wtedy, gdy honor Moskwy był na największą próbę narażony. W takim razie wojna nie byłaby się toczyła na terytorjum austro-węgierskiem, ale na linii Bugu i na terytorjum rumuńskiem, i musiałaby się była toczyć pomyślnie dla oręża austro-węgierskiego, bo mniemana drażliwość Niemiec na kwestję polską byłaby kojoną przez Francję.

Stało się inaczej, a przyczynę tego wskazuje nam dość wyraźnie obrońca hr. Andrassego, mówiąc: „gdyby car moskiewski nie dotrzymał uroczystych przyrzeczeń itd." Zamiast polityki samodzielnej i szukania przymierzy naturalnych, będących w „zgodzie z interesami europejskiemi", spuszczono się na „uroczyste" przyrzeczenia cara moskiewskiego, jak gdyby one miały jakąkolwiek wagę tam, gdzie sprawy rozstrzygają się działami i karabinami. „Augsburger Allg. Ztg." w przeglądzie rocznym państw europejskich, skreślając położenie Austrji w sposób podobny, jak to uczyniła niedawno „Köln. Ztg.", twierdzi, że położenie to jest zupełnem prowizorjum, i dodaje trafnie, że hr. Andrassy z całą swoją polityką uwisł przy Bismarku. Nie omylimy się podobno wiele, utrzymując, że znana podróż cesarza Franciszka Józefa po Dalmacji w r. 1875 poczęła się z kiełkujących już wówczas projektów na Bośnię i Hercegowinę. Wszak w parę miesięcy po powrocie cesarza do Wiednia z tej przejażdżki, Hercegowińcy podnieśli rokosz w Newesinje pod sztandarem czarnożółtym. Poszlaki tedy przymierza trójcesarskiego są o wiele starszej daty, niż ono istotnie poraz pierwszy ujawniło się pod swojem własnem nazwiskiem, a usprawiedliwienia polityki hr. Andrassego czerpią swe argumenta w datach luźnych i późniejszych, gdy niebezpieczeństwa tej polityki stają się coraz jaśniejszemi. Skapitulowano przed Rumunią, skapitulowano przed Serbią w nadziei, że „car dotrzyma uroczystych przyrzeczeń jakichś", tajnie danych Austrji, bo nigdzie i nigdy jawnie nie danych.

Nadaremnie więc oglądamy się za większą pewnością, że interesa Austrji przy zawieraniu pokoju ze zwycięzką Moskwą będą więcej warowane, niż mogły być warowane wtedy, gdy ta Moskwa sama obawiała się wystąpienia Austrji, i gdy Turcja rozporządzała jeszcze armiami zdolnemi do zaczepnego boju. Jeszcze dziś byłby może czas naprawić złe, ale przywileje, jakie Moskwa posiada ciągle na kolejach galicyjskich, każą nam się słusznie obawiać, że poznanie i upamiętanie przyjdzie za późno.

Korespondencje „Gaz. Nar."

Neapol d. 10. stycznia.

Stało się! Wskrzesiciel Włoch, bohater wolności, pierwszy król włoski i przyjaciel ludu, przeniósł się do wieczności 9. stycznia o w pół do 3. po południu.

Raptowna choroba, skutki nieostrożności i zaniedbania, złamała żelazne formy zgasłego monarchy, i pozbawiły naród opiekuna w momencie tak ważnych zajść politycznych, w których Włochy zajmują jedno z pierwszych miejsc. W pełni swojego życia, otoczony kochającą rodziną i wielbiącym go narodem, zgasł bohater na rękach starszego syna i jego zacnej małżonki księżny Margarity. *Sic transit gloria mundi!*

Po tak okropnej klęsce, jaka obecnie dotknęła naród włoski, straty jeszcze nie są ocenione. Wiktor Emanuel, twórca, zjednoczyciel rozszarpanej i strzeżonej przez smoków ojczyzny, zajmie daleko wynioślejsze miejsce w panteonie narodowości, aniżeli Washington.

Amerykański patrjota był narzędziem przeznaczenia, był bohaterem na czasie, umiał wlać uczucia swobody w zbrojne hufce osadników dla zrzucenia jarzma, ale miał wielkich sprzymierzeńców. Obszerny kraj w pierwotnym stanie, bezludny, pozbawiony dróg i wiktuałów dla wojska obcego, małe oddziały angielskie zamknięte w fortach, i odległość Metropolii, tak że wojska wysłane z Anglii, zmuszone były brać wielki zapas żywności, i kilka miesięcy tułać się po burzliwym Oceanie, zanim osłabione podróżą, mogły znaleźć sposobność dobić się portu, często znajdującego się w rękach zbrojnych powstańców. Oprócz tych niekorzystnych warunków dla Anglii, komenda zbrojnej siły była w rękach niedołężnego jenerała sybaryty, który w pierwszej walnej bitwie kapitulował. Karol Albert i syn jego Wiktor Emanuel walczyli z potężnym cesarzem pośród zbrojnych fortec lombardzkich, bez punktu oparcia się, z niewielkim zastępem patrjotów, w imię zjednoczenia i wolności Włoch. Koalicja władców Toskany, Rzymu i Neapolu z niemiecko-kroacko-węgierskiemi hufcami na czele, niejednostronnie ćwiartowała zastępy sabaudzkie, jak na polach Novary, ale wyrwać sztandaru zjednoczenia Włoch z bohaterskich rąk Karola Alberta nie mogła. Sabaudja swoją krwią użyźniła zasiewy Dantego, Massimo Azeglio, Mazziniego i Wiktor Emanuel stał się sercem powstających Włoch, i z mądrym Cavourem, La Marmorą i odważnym Garibaldim wyrwał z niewoli naród włoski, i powołał do nowego życia. Ale ta walka trwała od 1821 do 1870 r., tj. do zajęcia Rzymu — 50 lat!!

Wiktor Emanuel, pierwszy król włoski i szlachetny obrońca praw konstytucyjnych. Życie jego było pasmem abnegacji i poświęcenia dla ojczyzny, którą on kochał całem sercem wielkiego patrjoty. Zmuszony będąc przez naród do zajęcia Rzymu, w którym zjednoczone były wszystkie tradycje przeszłości i arterji ciała narodowego, wszedł on do Rzymu jak Henryk IV do Paryża, witany ze łzami wdzięczności przez populus Romanus, na wspaniałych stopniach Kapitolium. Były władca, namiestnik św. Piotra *volens nolens*, został pozbawiony nieprzyjemnych trudów władzy doczesnej jako król, ale nie stracił powagi duchownej jako głowa kościoła; szacunek, dochody królewskie do 7 milionów franków rocznie, niepodległość Watykanu i swoboda słowa, zostały przysięgą zatwierdzone przez króla włoskiego i po dziś dochowane. Gdyby nie intrygi samolubów kamarylli, Pius IX byłby w rzędzie bohaterów zjednoczenia Włoch; gdyż dał dowody swej miłości do uciśnionych Włoch przed swą ucieczką do Gaety. Intrygi wypędzonych przez naród książąt, wspierane przez kilku kardynałów egoistów, wywołały nieszczęśliwą walkę, która zarówno grozi niebezpieczeństwem Włochom jak i kościołowi, gdyż trwając dłużej, prędzej czy później wywoła odszczepieństwo i demoralizację w narodzie. Wiktor Emanuel łagodnością charakteru umiał powściągnąć religijne zatargi, i pomimo *non possumus*, był poważany w Watykanie a w czasie obecnej choroby, papież bezustannie wysyłał gońców po nowiny z Kwirynału i widząc zbliżającą się chwilę zgonu króla Włoch, zdjął anathema kościelne. Nic wiadomo jak jego następca król Humbert, będzie sterował w pośród nadchodzącej burzy, jedno jest pewnem, że pomimo najlepszych chęci i poświęceń nie zdoła pozyskać tak wzniosłej miłości ludu jak jego ojciec.

Niepodobna słowami określić powszechnej boleści narodowej, trzeba wejść w tłum, spojrzeć

Z Warszawy.

Pisać dzisiaj z Warszawy o czem innem jak nie o wojnie, prawie niepodobna. Sprawy wewnętrzne przechodzą niespostrzeżenie i niewiele też ogół interesują, zwłaszcza od chwili, gdy ucichły wszelkie pogłoski o reformach i koncesjach, mających się porobić narodowości polskiej.

Wprawdzie mówią jeszcze, iż prześladowanie religji katolickiej ma być zniesione, że język polski ma być jako wykładowy do szkół na nowo zaprowadzonym, lecz jest to tylko echo dawniej krążących pogłosek, do których wagi nikt u nas nie przywiązuje.

Panowie, którzy bywają w zamku u jenerał-gubernatora hr. Kotzebuego, powtarzają to, co car do niego mówił o zachowaniu się Polaków. Wiadomo, że hr. Kotzebue wyjechał na spotkanie cara Aleksandra na jedną ze stacyj kolei żelaznych dla powitania. Car uradowany zwycięztwami odniesionemi w Turcji miał polecić Kotzebuemu, aby zawiadomił Polaków, „iż jest zupełnie rad z zachowania się Warszawy i całego kraju, że widział sam na polu bitwy waleczność i dzielność Polaków i przekonał się, że to jest naród, który umie cierpieć i walczyć." Oprócz jednak wyrazów czczego zadowolenia nie dodał car ani jednego słowa obietnicy ulżenia przykrego losu Polaków za te cierpienia za waleczność i za usługi, oddane w wojnie wschodniej.

Usługi te są niestety rzeczywiste. Walczących Polaków jest przeszło 150.000. W tej liczbie kilka tysięcy oficerów Polaków, pomiędzy którymi są i tacy, co najwyższe stopnie w armji moskiewskiej zajmują, jak Niepokojczycki, Lewicki, Radecki, Hurko, Hejman i wielu innych. Dlaczego się tak stało, że Polacy nie okazali się obojętnymi w tej wojnie i spełnili z takiem powodzeniem dla oręża carskiego smutne obowiązki żołnierzy carskich, wieleby o tem było mówić. Nie będę wchodził w opis wszystkich przyczyn tego zjawiska, wspomnę jednak jedną, a to najważniejszą, iż nie było żadnych ze strony przeciwnej usiłowań, ażeby Polaków skłonić do opuszczania moskiewskich szeregów. Turcy, ze swoją największą szkodą, sprawy polskiej nie podjęli, i skutki tego zaniedbania boleśnie czują, robiąc już ostatnie wysiłki pod Adrjanopolem.

W kraju, jak i w armji pomiędzy Polakami rozszerzyło się przekonanie o niezdarności Europy do własnej obrony. Widzimy tutaj dobrze, iż Europa dojrzała do tego, ażeby się stać sługą carskim, wszystkie bowiem narody zamiast wystąpić śmiało dopóki czas w obronie zagrożonych przez carat swobód i praw swoich, tajemnie lub jawnie pomagają carowi do rozszerzenia jego potęgi. Gdy tyle gustu w Europie a zwłaszcza w najbliższych narodach objawia się do knuta moskiewskiego, trudno wymagać od Polaków, ażeby sami jedni za wszystkich skóry swej nadstawiali. Smutne to przekonanie o degeneracji europejskich narodów, sprzymierzenie się państw europejskich z carem i następstwo tego wszystkiego, milczenie o Polsce w tak ważnej dziejowej dobie, jest więc główną przyczyną obojętnego zapatrywania się Polaków na losy Europy i w dalszej konsekwencji stało się przyczyną owych pochwał cara dla Polaków, które nas tylko w własnem towarzystwie wstydzą i rumienią, ale nie w towarzystwie spodlonej Europy.

Wspomniałem, iż car przy pochwałach swoich nie uczynił żadnej obietnicy, ażeby los Polski poprawić i uczynić go przynajmniej tyle znośnym, ile nim był los słowiańskich prowincyj do Turcji należących. Było to do przewidzenia. Dopóki Moskalom nie powodziło się na teatrze wojny, dopóty szukali oni przyczyn tych niepowodzeń sami w sobie i w własnych swoich urządzeniach. Wtedy więc powstała myśl poprawienia tych stosunków i przeprowadzenia reform daleko sięgających. Wszyscy też nie tylko Polacy, ale nawet Moskale, którzy szczerze pragną swobód, lepszych praw i instytucyj, życzyli przegranej armii carskiej. Przegrana byłaby rzeczywiście wywołała ważne zmiany i dla nas i dla Moskali. Dzisiaj wszystko się odmieniło. O zmianach, o prawach, o swobodzie nikt już nie mówi. Przed wzięciem Plewny powołano nawet komisję do pisania konstytucji, po wzięciu Plewny komisję rozpędzono i nie wolno nikomu ani słowa pisnąć o konstytucji i parlamencie. Dziennik moskiewski, któryby się poważył najlżejszą wzmiankę o konstytucji dla Moskwy napisać, zostałby na drugi dzień zakazanym. Rząd przestał się nawet lękać nihilizmu, rozgałęzionego po całem carstwie i czuje się w całej swojej dawnej mocy autokratycznej.

Tak więc powodzenia moskiewskie utwierdziły niewolę w całym caracie, przygotowały ją dla Europy a dla nas Polaków wywołały pochlebne słowa cara. Słowa te niewiele nas wzruszyły. Zdziwiło nas tylko w nich to, iż car dopiero teraz, tak późno dowiedział się o naszej waleczności, dzielności i wytrwałości w znoszeniu cierpień, nameczywszy się nas wprzódy w tak rozmaity sposób; zdziwiło nas jeszcze i to, że wymownem swojem milczeniem w punkcie obietnic przyrzekł niejako męczyć i nadal.

Jeszcze jeden bardzo charakterystyczny objaw zaznaczyć mi tu wypada, że nie wojsko pragnie zdobyczy, zabrania Konstantynopola, pobicia i rozćwiertowania Austrji, lecz publicyści moskiewscy, wojujący piórem a nie mający pojęcia o trudach wojennych; za nimi ożywieni są tymże duchem czynownicy i rozmaici mężowie stanu *en miniature*. Gdyby zamiary tych krwi chciwych marzycieli spełnić się miały, to Moskwa potrzebowałaby posiadać parę miljardów rubli metalowych i dwumilionową armię, czego na szczęście niema, ale co w niedługim czasie mieć może, rozbiwszy Turcję przy pomocy Niemiec i Austrji.

Krwawi ci marzyciele wypowiadają najtajniejsze życzenia narodu, dlatego ich pomijać nie można. Jednym z nich jest znany Dostojewski, autor sławnych „Zapisków z martwego domu." Niegdyś to był człowiek szanowny, przed laty trzydziestu polityczny przestępca, skazany do rot aresztanckich, gdzie nabawił się wielkiej choroby, — człowiek, zdawało się, charakteru, utalentowany pisarz i trochę poeta; dzisiaj jak inni sługa myśli zaborczej, ogarnięty szałem niszczenia i szerzenia niewoli. W swoim *Dniewniku pisatiela* i w artykule „Nada łowit' minutu" w następujący sposób rozstrzyga losy Europy, przejęty pewnością dalszych powodzeń oręża moskiewskiego:

„My i Niemcy zmienimy postać świata tego, powiada Dostojewski. Potrzebni jesteśmy więcej Niemcom, aniżeli się to im i nam zdaje, potrzebniśmy zaś nie dla chwilowego przymierza, lecz na wieczne czasy. Idea zjednoczonych Niemiec jest wielka i sięga ona w głąb wieków. Mają one wyobrażać na Zachodzie to, co my wyobrażać będziemy na Wschodzie. Czem się Niemcy podzielą z nami? — globem. Przedmiotem działu Niemiec będzie całe zachodnie społeczeństwo. Niemcy zaszczepią na Zachodzie swój żywioł na miejscu żywiołu rzymskiego, swoją germańską i protestancką cywilizacją na miejscu romańskiej i katolickiej cywilizacji i staną się kierownikami narodów Zachodu i Południa Europy, a Moskwie oddadzą, bo oddać muszą, cały najodleglejszy Wschód nietylko z słowiańskimi, ale też tatarskimi, tureckimi, indyjskimi i chińskimi narodami. Tym sposobem dokonanem zostanie zadanie tych dwóch wielkich narodów: Moskwy i Niemiec; zadaniem tem jest przemiana postaci świata tego. Przyjaźń Moskwy z Niemcami od wieków datująca, nieobłudna i trwała, z biegiem czasów i interesów będzie wzrastać i stopniowo wzmacniać się i przechodzić coraz głębiej w przekonanie obu narodów. Nie było dla Moskwy chwili dogodniejszej dla rozstrzygnięcia kwestji wschodniej i opanowania Turcji, jaką jest właśnie obecna chwila. Niemcy oczekują jeszcze niecierpliwiej od nas pomyślnego ukończenia tej wojny, z ukończeniem jej bowiem ks. Bismark rozstrzygnie losy Francji, które już są w jego umyśle i w naradzie gabinetów zadecydowane: Francję oczekują losy Polski, przestanie ona istnieć politycznie."

Pan Dostojewski przepowiada dalej, jako konieczny wynik rozstrzygnięcia na rzecz Moskwy kwestji wschodniej także upadek zupełny katolicyzmu:

„Owładnięcie Turcji sprowadza ostateczny tryumf prawosławia. Do Konstantynopola wejdziemy mówi on w ciągu dwóch, najdalej trzech miesięcy, z wejściem do niego już nie będzie żadnej przeszkody do zapanowania na Wschodzie prawosławiu. Wszystkie religje na Wschodzie zniknąć muszą i cały ogromny Wschód obejmujący pół Europy i całą Azję, zostać musi prawosławnym. Z owładnięciem przez Bismarka Francji i zniszczeniem przez Niemców państw łacińskich, zniknąć musi na Zachodzie katolicyzm, a nietylko Francuzi, ale Hiszpani i Portugalczycy zostać muszą lutrami."

Otóż mamy obraz świata, jak on się przedstawia w bujnej a może nieco chorobliwej głowie moskiewskiego pisarza, — pisarza, który niegdyś [illegible] był z zasad liberalnych a dzisiaj wypowiadając sekretne myśli ks. Gorczakowa i swojego władzcy, uszczęśliwiony zwycięztwami, przepowiada jako następstwo zwycięztw Moskwy i sprzymierzonych Niemiec niewolę na świecie, tak polityczną jak religijną, pod berłem dwóch autokratów, którzy jako papieże naginać będą narody podbite, jeden do religii prawosławnej a drugi do luterskiej.

Że w [illegible] widzeniu jest wiele rzeczywistości, każdy to przyzna, kto poznał nienasyconą żądzę zaborów caratu i sposób jego utwierdzania władzy.

Gdyby była Europa, t. j. gdyby narody europejskie miały jeszcze godność, poczucie prawa i szlachetne aspiracje wolności; gdyby zmaterjalizowane nie lgnęły tam, gdzie jest siła i potęga, lecz gdzie jest sprawiedliwość i prawda, wtedy możnaby mieć nadzieję, iż przed światoborczemi zamiarami, z takim cynizmem przez publicystów moskiewskich wypowiadanemi, oprą się solidarnie ludy i państwa Europy. Dotąd broniła ich Polska, dzisiaj Polska uległa, wprzężoną została w rydwan światoburczej potęgi; jej synowie zdradzeni, i przez Europę wrogom wydani są w tym strasznym rydwanie gniotącem kołem kary za doświadczone zdrady i opuszczenie.

Gdzie się wcieli duch ocalenia, gdy ta szlachetna Polska nie istnieje, jako punkt oparcia wiary i ocalenia dla ludzkości? Straszne nastają czasy! Zbliża się najczarniejsza chwila przepowiedni Skargi! My jednak wierzymy, iż w tym wylewie nowym barbarzyństwa, Bóg dlatego tylko zaciemnił chwilowo gwiazdę zbawienia, która świeciła nad Polską, ażeby w ciemnościach strasznej nocy, jaka nastaje, ludy wreszcie poznały, iż bez Polski niema dla nich i dla świata ocalenia. Chwila, w której to uznają, rozniecí również promienie przygasłej gwiazdy i ludy, ogrzane wiarą, staną solidarnie w około niej dla położenia kresu nowemu światoburstwu.

na lica smutne, zapłakane, mężczyzn i niewiast, posłuchać wyrazu ich boleści, ściśniętego westchnienia, by poznać jak głęboko był kochany ten twórca jedności włoskiej i swobód konstytucyjnych. Na bramach pałaców, na sklepach i ubogich chałupach plakaty z wyrazami: „Żałoba narodowa", ruch przemysłu wstrzymany, każden obywatel z gazetą, pilnie czytającą o ostatnich chwilach *Re Galantuomo*. I to w Neapolu, gdzie lilje Burbonów jeszcze nie uschły, gdzie fanatyzm jeszcze na dobre panuje śród pół-dzikich lazaronów. A cóż to za objawy boleści w Rzymie, Florencji i w Turynie? Zgon podobny monarchy wywołujący żałobę narodową jest zjawiskiem wiekowem. Niech będzie on przykładem dla mocarzy, pod których berłem cierpią narody pozbawione praw natury. Niech te kilka wyrazów polskiej sympatji dla Włoch, będzie garstką ziemi rzuconej na grób wielkiego patrjoty Wiktora Emanuela.

Albert Polecki.

P. S. Parę słów o przyczynach choroby i zgonu Wiktora Emanuela, z listu prywatnego mego przyjaciela z Rzymu. W czasie podróży z Turynu do Rzymu, król z zwyczajną abnegacją żołnierza w drodze nie zważał [illegible] niejednokrotnie odmykał okna dla świeżego powietrza, i w ciągu tej długiej podróży był wystawiony na zmiany temperatury, i gdy wszedł do swego gabinetu w Kwirynale, poczuł pewne symptoma przeziębienia. W miejsce wypoczynku, z zwykłą energią zajął się pracą ze swym powiernikiem, szefem gabinetu Comand. Aghemo. Oficjalne przyjęcia, wizyty i bankiet dyplomatycznych pogorszyły stan zdrowia. Na nieszczęście tej samej nocy król nie mógł usnąć, zapalił cygaro i w pół rozebrany odemknął okno sypialnego pokoju i pozostał czas długi na przeciągu okiennego chłodu. Podobna nieobaczność była przyczyną zapalenia płuc i febry rzymskiej znanej pod imieniem malarja, powstającej z błot Kampanii i porywającej znaczną liczbę ofiar corocznie. Wpływ tych chorób na już cierpiący organizm, był fatalny. Wszelako jestem pewny, że przy pomocy dobrego lekarza, życie króla mogło być uratowane. Ale Rzym jak i Neapol nie mogą poszczycić się apostołami Esculapa, stara rutyna i szarlatanizm jeszcze mają wielu zwolenników. Król padł ofiarą nie baczności lub nieznajomości swoich doktorów co do natury jego choroby.

Z teatru wojny.

Nieprzytomność ruchu moskiewskich wojsk za Bałkany już się czuć daje, jak można wnosić z obecnej na widowni wojny sytuacji. Po zajęciu Kazanłyku i Jeni-Sagry Moskale podobno ani kroku nie zrobili naprzód, Hurko zaś z głównym korpusem swej armii [illegible] wybrnąć z głębokich śniegów w wąwozie Topolnicy.

Dzisiejszy telegram z Konstantynopola donosi, iż tameczne dzienniki piszą o bitwie, która miała podobno rozpocząć się pod Filipopolem między Sulejmanem a Hurką. Pogłoskom tym atoli trudno dać wiarę właśnie z powodu, że według moskiewskich doniesień, które w tym razie zasługują na zupełne uwzględnienie, Hurko zagrzązł jeszcze w przełęczy Wrota Trojana. Jeśliby rzeczywiście pod Filipopolem przyszło do starcia między Turkami a Moskalami, to starcie owe [illegible] kozacy, stanowiący przednią straż Hurki, byli przed kilku dniami w okolicy Tatar-Bazarczyku; mogli zatem od tego czasu nieco posunąć się naprzód.

O działalności innych korpusów moskiewskich, stojących przed Bałkanami, nic zgoła nie słychać. Panuje tam najzupełniejszy spokój z wyjątkiem tylko Ruszczuku i jego okolic, gdzie kiedy niekiedy, dla urozmaicenia czasu, nieprzyjaciele zaczynają rozmawiać za pomocą bomb i granatów.

Trochę inaczej się dzieje na czarnogórskim i serbskim teatrze wojny. Książę Nikita po zdobyciu Antiwari, posunął się pod Skadar, gdzie oddawna już bezczynnie stały siły tureckie, przeznaczone do działalności przeciw Czarnogórcom. Akcja Serbów znowu zaczyna się rozwijać na innem polu. Po kapitulacji Niszu, do pięćdziesięciu batalionów pod dowództwem Belimarkowicza, [illegible] wyruszyło pod Pryścinę, znajdującą się przy linji kolejowej z Saloniki do Mitrowicy. Widocznie Serbowie chcą przerwać komunikację kolejową Turków [illegible] jedynego środka do przewożenia materjałów potrzebnych dla armii, działających na serbskim i czarnogórskim teatrach wojny.

Rzuciwszy okiem na azjatycki teatr wojny widzimy, że od czasu bitwy pod Karsem, tj. w ciągu czterech miesięcy Moskale zaledwie zdołali otoczyć [illegible] Erzerum [illegible] Również i pod Batumem przez cały ten kwartał nie zaszło nic nowego. Moskale wciąż stoją na Chorubańskich wzgórzach.

Hobart basza jedno za drugiem bombarduje czarnomorskie miasta Moskwy, ale bombardowanie to jest chyba zabawką dla tureckiej floty, bo doprawdy [illegible] Moskalom [illegible] ze stanowiska militarnego. Pociski tureckie niszczą tylko prywatne budynki. Trzeba tu dodać, że ani Eupatorja, ani Anapa, bynajmniej nie są twierdzami; do twierdz zaś (Sewastopola, Kerczu, Oczakowa) Hobart basza dotychczas się nie zbliżał.

Przegląd polityczny.

Dzisiaj (czwartek) otwiera się parlament angielski, a wczoraj wieczór miało się odbyć, podług zwyczaju, zgromadzenie prywatne prezydentów, wiceprezydentów, sekretarzy biur i innych członków obu izb, piastujących urzędy w parlamencie, na którem lord Beaconsfield i Northcote mieli odczytać mowę tronową, przedłożyć projekta rządowe i w ogóle wtajemniczyć zgromadzonych w program polityki rządowej w tym celu, aby [illegible] w jaki sposób i w jakim kierunku rząd mają popierać. Na takiem zgromadzeniu zbiera się zwykle 50 do 60 osób, przeto też zawsze publiczność w Londynie wie już naprzód, przed otwarciem parlamentu, z jakiemi projektami i w jakim duchu rząd myśli wystąpić; przeto także dzienniki poranne londyńskie, mogą w dzień otwarcia parlamentu podawać [illegible] mowy tronowej. Dzięki temu zwyczajowi i my mamy jeszcze dzisiaj [illegible] telegramy, jeśli nie streszczające mowy tronowej, to przynajmniej wskazujące w jakim kierunku i w jakim duchu będzie ona zredagowana. A zrozumiałe są powody dla których z taką gorączkową niecierpliwością pragniemy wiedzieć co się właściwie spodziewać należy po Anglji.

Wprawdzie otwarcie wyznać musimy, że zbyt różowych nadziei nie mamy, niemniej przecież chcielibyśmy nie potwierdzenia naszego pesymizmu. Podnosiliśmy niezliczoną już liczbę razy i na podstawie [illegible] artykułach, że Anglja ma dwie drogi do zabezpieczenia swych interesów: przeciw Moskwie lub z Moskwą. Podejrzenia sfer wiedeńskich, objawiające się w ostatnich dniach coraz silniej we Francji przeciw Anglii, doniesienia pism bismarkowskich o uwieńczającej się powodzeniem „delikatnej misji" Niemiec, wreszcie dzisiejsza depesza petersburska utrzymująca, iż kombinacja godząca interesa Moskwy z interesami gwarancyjnych mocarstw nie należy do rzędu rzeczy niemożebnych, wszystko to razem każe przypuszczać, że Anglja może obrać drugą alternatywę i zamiast pójść przeciw Moskwie, poda Moskwie rękę. Powiadamy wyraźnie „może", bo zanadto podejrzenie to ubliża Anglji, abyśmy mieli prawo wyrzec je pozytywnie.

Jako *pendant* do powyższego naszego rozumowania, nadmienić musimy rozumowanie giełdy londyńskiej. Sfery te, wczytując się w okólniki rozesłane przez lorda Beaconsfielda i Northcota do członków obu Izb parlamentu, dostrzegły w ich stylizacji pewnej różnicy. Zauważyły mianowicie, że okólnik wzywający lordów, zaprasza ich dlatego, iż sprawy żywotne (*matters of moment*) przedłożone będą parlamentowi; natomiast okólnik wzywający członków Izby gmin, zaprasza ich natychmiast (*immediately*) gdyż sprawy wielkiej wagi (*matters of great importance*) będą im przedłożone. Otóż z tego zestawienia błahej różnicy słów giełdowe wyprowadziły giełdowy wniosek, iż rząd do wojny nie dąży, a tylko zażąda nadzwyczajnego kredytu w celu [illegible]

Delegaci tureccy wyjechali dopiero we wtorek z Konstantynopola. [illegible] wstrzymało ich wyjazd [illegible] między Stambułem a Adrjanopolem, ale między Hermanli a Filipopolem. [illegible] Ale jakie? Jest to zagadka, której rozwiązania może dostarczy mowa tronowa angielska, a może dopiero postulata moskiewskie.

Wiadomość, podana przez *Pall Mall Gazette* o otworzonych przez Moskwę rokowaniach z nadbałtyckiemi mocarstwami w celu uczynienia z Bałtyku *Mare clausum*, potwierdza dziś i *Petersburger Herold*, z tym dodatkiem, że już jedno z głównych nadbałtyckich mocarstw [illegible] na ten projekt przystało. W Anglji na razie [illegible] bo nie tają się tam z tem, że ufortyfikowanie brzegów Bałtyku przez Moskwę i Niemcy doprowadzone zostało do takiej doskonałości, iż w razie wojny flota angielska nie wiele [illegible] na Bałtyku zaszkodzić mogła. Niemniej przecież niezadowoleni są w Anglii z tych rokowań, bo widzą w nich nowy dowód niezmiernej przyjaźni, istniejącej pomiędzy Moskwą a Niemcami, [illegible] przyjaźni od pewnego czasu skierowanej coraz wyraźniej swe ostrze przeciw Anglii.

Proces socjalistów ruskich we Lwowie.

(Ciąg dalszy.)

Jan Franko słuchacz wydziału filozoficznego, członek towarzystwa „Proświta" i „Kruszek akademiczeskij" współredaktor *Druha*, twierdzi, że poznał Dragomanowa podczas ostatniego pobytu we Lwowie, jednak oprócz stosunków literackich żadnej innej styczności z nim nie miał [illegible] Michałem Pawlikiem i Mandyczewskim Janem, jako należącymi do redakcji *Druha*.

W innem świetle przedstawiają czynność Franka korespondencje u obwinionych znalezione i dochodzenie sądowe.

Dragomanow, przywiązując większą wagę do osoby Franka, w liście odebranym od Koturnickiego (N. 3) wskazuje go jako osobistość, która [illegible] Czerpakina, który w styczniu b. r. [illegible] Dragomanowa [illegible] wspomina także, że Frankowi posłał 100 zł. i zapytuje [illegible] adresatowi.

A Feliks Sielski w liście z daty Wiedeń 22. maja 1877 adresowanym do Franka lub Pawlika, zapowiadając przybycie Jędrzeja Downontowicza (ajenta Dragomanowa) na 24. maja b. r. do Lwowa, wzywa ich, by się widzieli z Downontowiczem.

W liście z 30. maja 1877 do Jana Mandyczewskiego pisanym (N. 4) wyjaśnia Sielski, że Downontowicz przybyć miał z polecenia Dragomanowa [illegible] do wydawnictwa *Druha*, o innych też sprawach powie dzieć się ma.

W liście Michała Pawlika z 24. maja 1877 (N. 3 kor. Franka), wzywającej Franka do zbadania stosunków ekonomicznych i [illegible] ludności [illegible] które to wiadomości dla socjalnej propagandy, zużytkować się dadzą [illegible] że Franko tajnego stowarzyszenia socjalistów jest członkiem.

[illegible]

Siedząc w [illegible] więzieniu, zbliżył się do współwięźnia Karola Skamiry i rozwijał przed nim [illegible]

Jakkolwiek w czynie tym znamiona zbrodni z §. 65 a. k. i §. 305 u. k. [illegible] Franko jest członkiem tajnego stowarzyszenia [illegible] prowadził (§. 285, 287 b. c. d. u. k.)

Jan Mandyczewski, słuchacz 4go roku praw, [illegible] z Pawlikiem i Frankiem, [illegible] zasad socjalistycznych, i jakkolwiek tłumaczy się, że z Dragomanowem nie [illegible] podejrzany o przestępstwa z §. 285, 287 c. d. u. k.

W liście pisanym u Koturnickiego (nr. 2) [illegible] Mandyczewskiego [illegible] potrzeba z Rusinów, oraz każe dać Mandyczewskiemu 3 egzemplarze dzieł Czernyszewskiego.

Treść listu całego, przytoczona w ustępie odnoszącym się do Koturnickiego, osobistość Koturnickiego, a względnie osoby, do których list był wystosowany z zarysem przedsięwziąć się mającej propagandy, nie przypuszczają wcale prawdopodobieństwa, by chodziło tu jedynie o czynność literacką, przeciwnie domyślać się trzeba, że była to sprawa, którą Dragomanów tak gorąco się zajmuje.

W każdym razie list ten wskazuje na poprzednio między Mandyczewskim a Dragomanowem zawiązaną korespondencją, której istnienie zdradza kartka Pawlika 22. maja b. r. do Mandyczewskiego pisana.

Stwierdza to także list Dragomanowa, pisany dnia 8. czerwca 1877 do Ostapa Terleckiego (nr. 2. koresp. Sielskiego) wspominając, że otrzymał list od Mandyczewskiego, że już pisał do niego, lecz jeszcze raz napisze, i pochwala myśl, ażeby Mandyczewski pojechał do Kijowa dla naprawienia złego, gdyż Kijowianie zawiedli.

Treść cała listu niema nic wspólnego z literaturą a odnosi się do tajnej propagandy: Dragomanów w liście tym tylko raz wypisuje całe nazwisko Mandyczewskiego, kilka razy tylko literą początkową M. i końcową je oznacza.

Nie ulega jednak wątpliwości, że pisze on o Mandyczewskim, gdyż znaleziono przy Feliksie Sielskim, wtajemniczonym w te same karygodne agitacje, niewysłany list z daty Wiedeń 12. czerwca 1877, adresowany do Mandyczewskiego, w którym udziela mu odpis listu Dragomanowa w ustępach, odnoszących się do jego (Mandyczewskiego) osoby, żeby „mu podać krytykę człowieka dla nas bardzo szczerego".

Zresztą sam Feliks Sielski podał, że list Dragomanowa odnosi się do osoby Mandyczewskiego.

S i e l s k i komunikuje treść listu, nadmienia, że Dragomanow widocznie późniejszych ich listów nie otrzymał, „bo nic o nich nie wspomina, i nic na nie nie odpisuje". — Sielski podpisał się tu pseudonimem, Jan Bojczuk", prosząc go, by jeśli list ten dojdzie nieuszkodzony, pod tym adresem (poste restante) do niego pisywał, a rekamendowanych listów wcale nie wysyłał, — widocznie obawia się rewizji, i obiecuje napisać dopiero wtedy, gdy Mandyczewski przyszle mu adres swój poste restante we Lwowie.

W liście z 30. maja 1877 pisanym do Mandyczewskiego (nr. 4) daje Sielski do poznania, że w Wiedniu istnieje tajne stowarzyszenie, które dotąd korespondencji z przyjaciołmi lwowskiemi nie uporządkowało, z wielkim uszczerbkiem wspólnej sprawy.

Dla zapobieżenia złemu i dla związku między „przyjaciołmi wiedeńskimi a lwowskimi" poruczyli mu więc wiedeńscy członkowie prowadzenie całej korespondencji ze Lwowem, wspomina tu o zamierzanym pobycie Demontowicza we Lwowie, i o jakimś kijowskim interesie, który załatwić podejmuje się. — Wzywa też do ostrożności w korespondencji z Kijowem i zapytuje o położenie „D r u h a", o czem zaraz Dragomanowi ma donieść.

U Sielskiego znaleziono także list Dragomanowa, adresowany do Ostapa Terleckiego z daty 22 stycznia 1877 (nr. 3.), w którym omawia nieudałą sprawę Aleksandra Czerpakina i Michała Pawlika ze stycznia t. r. i wytyka brak w niej organicznego związku, obawia się złych następstw na Ukrainie, jeśli listy Czerpakina przeczytają, i dodaje: „może się dostać i wam, gdy przeczytają mój list z rachunkaini", — a dalej: „wszystko musi iść swoją drogą, nauczyć się trzeba i nie dać się tak obchodzić po jednym, od was Wiedeńczyków wiele będzie zależeć, a lwowscy teraz polękli się, do Pawlika nikt dotąd nie dowiedział się", „na listy w sprawach będę odpowiadał niezadługo".

List ten jasno wykazuje stosunek Sielskiego i Ostapa Terleckiego do zamachów socjalistycznych.

List z daty Kijów 2. marca 1877 z nieczytelnym podpisem „K. Jurjew" (nr. 38 koresp. Sielskiego) stwierdza, że Sielski nawet z socjalistami na Ukrainie stosunki utrzymuje.

Ostap T e r l e c k i w przesłuchaniu sądowem oświadczył, że jest z przekonania zwolennikiem idei socjalistycznej, że zna osobiście Dragomanowa, koresponduje z nim jedynie w sprawach literatury małoruskiej, a co do teorji socjalizmu, że zajmuje się tylko propagandą socjalistyczną w literaturze, że dotąd pisywał w tej kwestji, jednak nic jeszcze nie drukował.

Terlecki podaje, że wydał we Wiedniu 4 przez niejakiego Kistkę napisane broszury treści czysto socjalistycznej pod napisem a) „Parowa maszyna", b) „Pro bidnost", c) „Prawda", d) „Prawdywe słowo chliboroba do swoich zemlakiw".

Za ostatnią broszurę był on przed sądem przysięgłych w Wiedniu o występek z §. 302 i 305 u. k. oskarzony, został jednak od oskarzenia uwolnionym.

Znalezione u przyjaciela jego, Feliksa Sielskiego listy Dragomanowa, wyświecają dostatecznie, że korespondencja ta nie teoretyczne poglądy, tylko czynną propagandę miała na celu.

Przy rewizji u Melitona Buczyńskiego w Stanisławowie znaleziony list Andrzeja N. z 10. września 1875 wyjawia, że Terlecki już w tym czasie znosząc się z Dragomanowem, nie tylko przesiąkł zgubnemi zasadami komunistów, ale że myślał też o ich rozpowszechnianiu między ludem.

W tym duchu tłómaczyć należy list niedokończony Terleckiego (nr. 2.), list Denisa N. z daty Wiedeń 13. sierpnia 1876 (nr. 4.), list kapitana pod dają Kijów 2 marca 1877 do Terleckiego pisany (nr. 5.), wedle których Terlecki ożywione a podejrzane utrzymuje stosunki z zagranicą, mianowicie z Kijowem, gdzie ruch socjalno-rewolucyjny do wielkich doszedł rozmiarów.

Wedle treści listu Włodzimierza Nawrockiego z daty Rzeszów 20. czerwca 1876 (nr. 6. koresp. Terleckiego), starał się Terlecki pozyskać wspomnianego Nawrockiego dla czynnej propagandy socjalistycznej.

Tak tedy nadmienione tu okoliczności budzą silne podejrzenie, że i Feliks Sielski i Ostap Terlecki są członkami tajnych stowarzyszeń socjalistycznych, że z zagranicznemi towarzystwami tajnemi korespondencję utrzymują (§. 285, 287 c. d. u. k.) i ostatni członków też do tajnego stowarzyszenia zebrać usiłował.

Oskarzenie więc powyższe jest uzasadnione.

Lwów 10. października 1877.

C. k. prokurator państwa.

Lidl mp.

Na zapytanie p. przewodniczącego jak się zdoła wytłumaczyć na zarzuty poczynione w oskarzeniu, mianowicie, iż jako cudzoziemiec w państwie Austrjackiem członków do tajnego zagranicznego stowarzyszenia o celach socjalistycznych zbierać usiłował, odpowiada K o t u r n i c k i, że w całem oskarzeniu nie dostrzegł ani jednego zarzutu istoty czynu, za który mógłby przed sądem odpowiadać. Korespondencja z Dragomanowem nie dowodzi, że on Koturnicki, jest albo sam członkiem tajnego jakiegoś stowarzyszenia, albo też członków w Austrji do takiego stowarzyszenia zbierać usiłował. Ponieważ w całem oskarzeniu nie ma ani jednego faktu, na mocy którego p. prokurator mógłby przeciw mnie wystąpić, przeto muszę się zapytać p. prokuratora niechaj wypowie, na mocy jakich faktów mnie oskarzył.

P r z e w o d n i c z ą c y: Słyszałeś p. oskarzenie, na te zarzuty masz p. odpowiadać. Prokuratorja nie jest obowiązaną wyjawiać pobudki K o t u r n i c k i. Aby dowieść, że nie miałem zamiaru zakładać tu tajne stowarzyszenie, proszę powołać portjera z hotelu Langa, który musi poświadczyć, że już 10. czerwca r. z. miałem zamiar wyjechać— więc na dwa dni przed mojem uwięzieniem.

P r z e w. Pan nazywasz się Michał Koturnicki, z korespondencji wynika, że nazywałeś się pan także Jan. W jakim celu zameldowałeś się pan w hotelu pod nazwiskiem Stanisław Barabasz? K o t u r n i c k i. Nie w innym celu, tylko dlatego, że pod tym adresem odbierałem listy. Jeżeli mnie ktoś w liście nazwał Janem, to widocznie nie znał właściwego mego imienia, lub je zapomniał.

P r z e w. Do protokołu podałeś pan, iż być może, że się Janem nazywasz? O s k a r z o n y. Nazywam się Michał.

P r z e w. Przyznałeś pan w śledztwie, że jesteś zwolennikiem idei socjalistycznej. Proszę mi powiedzieć, jak się pan zapatrujesz na tę ideę i jak daleko jesteś zwolennikiem zasad socjalistycznych.

Oskarzony miasto odpowiadać na to pytanie, domaga się, aby mu przedstawiono zarzuty, czyli aby mu podano fakta wysnute z jego działania, na któreby mógł odpowiedzieć.

P r z e w. Odczytam panu w tym względzie jego zeznania poczynione przed sędzią śledczym (czyta).

Doświadczenie poucza, że w całym świecie bogatsi, t. j. ludzie posiadający znaczniejsze zasoby materjalne, wyzyskują niższe klasy ludności, które pozbawione oświaty i pierwszych potrzeb życia zmuszone są osobiście fizyczną pracą codzienny chleb dla siebie i swojej rodziny zdobywać tak, że niższa klasa nie jest w stanie wydobyć się dla braku oświaty z powodu ucisku możnych czyli kapitału. Dodaję, że ten ucisk na klasy robotnicze nietylko przez kapitał czyli ludzi zamożnych, ale też przez rządy jak np. zapomocą podatków wywierany bywa; pod czem rozumię nietylko podatek pieniężny ale i podatek krwi tj przymusowy obowiązek służenia w wojsku.

Celem socjalizmu jest przedewszystkiem pouczać klasy pracujących i z pracy tylko żyjących o tem nienaturalnym stanie rzeczy, tj. przyprowadzić lud do samowiedzy o ich uciemiężeniu przez zamożnych i przez rządy, szczególnie przez rządy despotyczne. Oraz celem socjalizmu jest szerzenie oświaty między biednemi robotniczemi klasami.

Jako pierwszy środek ku osiągnięciu tego celu, uznaję za potrzebne nie tylko własne osobiste wdanie się z ludem, klasą robotniczą i pouczenie go w powyżej wskazanym kierunku, ale też zjednanie sobie jak najszerszego koła młodzieży akademickiej i w ogóle inteligencji któraby się temi samemi zasadami socjalizmu przejęła, a następnie w tym samym duchu między ludem i klasą robotniczą działała.

Ostatecznym więc celem musiałaby być zmiana obecnych stosunków społecznych o tyle, iżby każdy pracujący i produkujący owoce swej pracy i produkcji sam spożywał z wykluczeniem wszelkich ofiar i opłat przymusowych.

P r z e w. Przyjechałeś pan do Galicji, aby te zasady propagować?

K o t u r n i c k i. O tyle tylko, o ile odnosi się do skupywania książek.

P r z e w. Byłeś pan w Genewie i tam poznałeś Dragomanowa? K o t u r n i c k i. Znałem go jako literatę z jego dzieł.

P r z e w. Jakim sposobem przyszedłeś pan w posiadanie listów od Dragomanowa? K o t u r n i c k i. Dał mi je pewien znajomy.

P r z e w. Zkądże pochodzi, że przyjazd pański do Galicji był listem Dragomanowa zapowiedziany? K o t u r n i c k i. Miałem tu wydać kilka broszur politycznej treści, agitować chciałem tylko w Rosji.

Przewodniczący przedstawia oskarzonemu, że znaleziono u niego kilka listów, w których mowa o organizacji polskiego chłopa na polskiej ziemi, t. j. o polskim socjalizmie w związku z ruskim socjalizmem. Treścią polskiego socjalizmu nie ma być odbudowanie Polski z r. 1772. Jest tam mowa także, że oddawcy tego listu zaufać można, ponieważ z rodu Polak, należy on do socjalistów rosyjskich, wychowany na ruskiej literaturze i ruskim socjalizmie. K o t u r n i c k i. To jeszcze nic nie stanowi, o zasadach można mówić każdemu człowiekowi.

P r z e w. Znaleziono u pana książki? K o t u r n i c k i. Tak jest, 4 paki i 3 kufry nabyłem je w Wiedniu.

Między odebranemi Koturnickiemu papierami znaleziono mnóstwo notatek adresowanych w języku niemieckim, francuskim i rosyjskim. Komu te notatki miał wręczyć, Koturnicki nie chce powiedzieć — niektóre miał wręczyć jakiemuś Niesłuchowskiemu, osoba niedocieczona.

Z powodu pewnego wyjaśnienia, które dawał obecny przy rozprawie tłumacz języka rosyjskiego p. Wasilewski, postawił obrońca Frankego dr. Popiel wniosek, ażeby wszystkie dokumenta odczytane były także w oryginale i aby tym sposobem co do niektórych niejasnych wyrażeń sam oskarzony dawał tłumaczenie, ponieważ tłumaczenie rządowego tłumacza zapełnie jest nieodpowiednie ani co do ducha, ani co do treści.

Trybunał uchwalił po dłuższej naradzie, iż gdy będzie się odczytywać tłumaczenie, orginał wręczony będzie oskarzonemu, by mógł poprawki czynić.

Następuje odczytanie listu Dragomanowa, który Koturnicki komuś wręczyć miał, a w którym Dragomanów wspomina, że list ten wręczy wam człowiek, którego tutejsi moi przyjaciele uważają za wiernego. On należy do kółka rosyjskich socjalistów a z rodu Polak, wychowany na ruskiej literaturze i ruskim socjalizmie. Teraz z drugimi dopiero zabiera się by zaprowadzić podobny socjalizm między Polakami. Pierwszą sprawą, gdy postawią przed Polakami socjalne pytania, będzie postawić i tę zasadę: Polski socjalizm w Polsce a ruski na Rusi, ażeby u nikogo ani ziarnka nie było wątpienia, iż oni pragną ponowić Polskę z r. 1772 — tylko socjalistyczną. Tak ja myślę, powiada Dragomanów, i wy będziecie trzymać się z nimi, gdy pojawią się z dziełem w Galicji.

K o t u r n i c k i twierdzi, że list ten jest rekomendacją, którą miał oddać Niesłuchowskiemu, wszelako sądzi, że mówić można otwarcie o polskim socjalizmie, którego w Polsce jeszcze niema. O zasadach socjalizmu można mówić nawet z każdym ajentem policyjnym, pezez to nikt jeszcze twierdzić nie może, że jest to dążenie do tajnego stowarzyszenia, jest to działanie w celu czysto etnograficznym.

P r z e w. Jakie znaczenie ma wezwanie Dragomanowa do adresata, by kółko ich zajęło się Bukowiną i Węgrami, bo na Bukowinie takich ludzi niema jak ci co podtrzymują czasopismo *Druh*? K o t u r n i c k i. Tego nie umiem wytłumaczyć, to nie do mnie było wystósowane.

Na zapytanie radcy p. Buszaka odpowiada Koturnicki, że Dragomanowa zna z jego dzieł, mówił z nim kilka razy w Genewie, lecz tylko w czytelni, prosząc np. o gazetę. Listy u niego znalezione miał on doręczyć innym osobom, mianowicie rekomendację Dragomanowa miał doręczyć Niesłuchowskiemu. Bliższych jednak wyjaśnień odmawia oskarzony, od kogo te listy otrzymał i dla kogo były przeznaczone. Odmawia też dalszych wyjaśnień p. przewodniczącemu co do listów pisanych do Efinowicza i co do kilkunastu innych kartek — były one przeznaczone do Rosji i miał je wręczyć Niesłuchowskiemu.

Przerwa o godzinie pierwszej. (C. d. n)

Kronika miejscowa i zamiejscowa

Lwów dnia 16 stycznia.

— W tym tygodniu jeszcze podamy obszerną krytykę obrazu Siemiradzkiego „Pochodnie Nerona", tymczasem musimy wyrazić zdziwienie nasze z powodu tak małej liczby odwiedzających wystawę obrazu. Rozumiemy wszystkie okoliczności, które utrudniają podróż do sali strzelnicy miejskiej, i tłómaczymy publiczność i znaczną odległością sali i zawieruchą śnieżną ale wszystko to jeszcze nie uwalnia Lwowa od zarzutu najokropiejszej apatji, skoro powiemy, że przez dwie godziny popołudniowe odwiedziło obraz Siemiradzkiego zaledwie **10** osób.

— Przed kilku dniami pisząc w kronice o szkole śpiewu p Aleksandrowicza w Medjolanie, w skutek niedokładnej informacji uczyniliśmy uczennicą jego także dobrze znaną publiczności lwowskiej z występów na estradzie koncertowej, pannę Rożanowską. Obecnie dowiadujemy się, że tak nie jest, albowiem panna Rożanowska kształci się u Lampertiego.

— Oprawy książek wydawanych przez rząd, a mianowicie książki służbowe są nader liche. Książki te nie są wcale szyte nawet tak, że po krótkiem używaniu kartki ich się rozlatują i gubią. O ile wiemy, roboty introligatorskie rządowe wziął w przedsiębiorstwo żyd jakiś i bierze od oprawy książki służbowej po 5 ct., co nie jest wcale tanio, a wobec lichej roboty nawet za drogo. Czyż nie ma już lepszych introligatorów we Lwowie?

— W kasynie mieszczańskiem odbędzie się w sobotę dnia 19. b. m. wieczorek z tańcami. Wstęp dla członków i żon tychże wolny. Dzieci płacą po 50 ct., zaś obcy przez członków wprowadzeni mężczyźni po 2 złr., kobiety po 1 złr. od osoby. Początek o godzinie 8ej wieczorem — Lista zapisu otwarta tylko do godziny 6tej wieczór w sobotę.

— Zapis p. Petrowicza na dom podrzutków we Lwowie, o którym już tyle razy wspominaliśmy, ma przyjść nareszcie do skutku. Zapisodawca chce bowiem, jak się dowiadujemy traktować w tej mierze z Wydziałem krajowym.

Zniesienie zakładu podrzutków wykazało jasno smutne tegoż następstwa; gdyż zastęp kandydatek do Marji Magdaleny jest coraz liczniejszy — o czem zapewne najlepiej poświadczą nasze biura statystyczne.

Znakomity francuzki filantrop Benoiston de Chateauneuf powiedział szczerozłotą prawdę: „Dzieci opuszczone przez matki stają się dla ludzkości przyczynami strat większych i boleśniejszych niż wojna i cholera."

— Pierwsze zwyczajne walne zgromadzenie Towarzystwa ukończonych techników odbędzie się w niedzielę dnia 27. stycznia 1878 r., o godzinie 3. po południu, w auli gmachu szkoły politechnicznej. Na porządku dziennym: 1) Zagajenie zgromadzenia przez przewodniczącego. 2. Sprawozdanie z czynności i rachunków Towarzystwa po koniec roku 1877. 3) Zatwierdzenie regulaminu dla zarządu. 4) Uchwalenie preliminarza dochodów na r. 1878. 5) Zmiana nazwy i statutu Towarzystwa. 6) Wybór prezesa i zastępcy prezesa. 8) Wybór komisji lustracyjnej. 9) Wnioski członków (§. 19. statutu).

— **W Brzeżanach** odbędzie się dnia 18. stycznia o 3. godzinie po południu w sali Rady powiatowej doroczne walne zgromadzenie członków Towarzystwa wzaj. pomocy oficjalistów pryw. powiatu brzeżańskiego, przy czem też za współudziałem członków oddziału rohatyńskiego przeprowadzonym będzie, zarządzony reskryptem Wydziału centralnego z dnia 23. września z. r. l. 1067 wybór delegata do Rady nadzorczej. Członków pomienionych powiatów do jak najliczniejszego zebrania zaprasza się.

— **Kraków**, 12. stycznia. Komitet mający się zająć w Krakowie obchodem 50-letniego jubileuszu działalności literackiej J. I. Kraszewskiego odbył dwa posiedzenia pod przewodnictwem prezydenta m. dr. Zyblikiewicza. Na wczorajszem posiedzeniu, na którem byli także obecni członkowie wydelegowani z resursy miejskiej, zapadły już pewne postanowienia wprowadzające rzecz całą w życie, wpierw bowiem wypadło się co do kilku punktów porozumieć z innemi miastami. Przedewszystkiem trzeba było zdecydować się na jeden termin, w którym obchód ma być urządzony. Otóż Warszawa i Lwów oświadczyły się za rokiem 1879, jako rozpoczynającym 50-letni jubileusz; zaczem oświadczył się wczoraj także komitet krakowski. Ponieważ komitet wielkopolski zamierzał obchód ten urządzić już w r. b., przeto polecono prezydentowi miasta, aby się z nim zniósł, i starał się doprowadzić do jednego i tego samego terminu, i jest też nadzieja, że jednolite postępowanie osiągniętem będzie. W jaki sposób i gdzie obchód urządzonym zostanie, wcale nie postanowiono, gdyż to od wielu okoliczności zawisło, a przedewszystkiem odnieść się wypadnie do Warszawy, zkąd pierwsza wyszła inicjatywa obchodu. Warszawa ma uczcić jubilata, jak wiadomo, wydaniem kilkunastu najlepszych jego utworów, przeznaczając dla niego dochód z prenumeraty; Lwów wybić ma stósowny medal; Poznań podejmuje także wydawnictwo, lecz innego rodzaju, niż warszawskie. Wczoraj chodziło tedy o to: w jaki sposób uczcić ma Kraków J. I. Kraszewskiego. Już na pierwszem posiedzeniu wnosił dr. Majer, aby złożyć jubilatowi w darze wieniec srebrny, na którego liściach znajdować się mają tytuły dzieł jego. Wczoraj wniosek ten ostatecznie został przyjęty, a zarazem uchwalono popierać energicznie wydawnictwo warszawskie, zbieraniem i zachęcaniem do prenumeraty. Celem przeprowadzenia tych dwóch uchwał wybrano dwa podkomitety. Pp. Estreicher, Asnyk i Bartoszewicz przedłożyć mają wnioski, w jaki sposób dałoby się najskuteczniej popierać prenumeratę, pp. dr. Majer, Matejko i Zieleniewski zaś mają się zająć wypracowaniem projektu wieńca, oraz przedłożyć wnioski względem pokrycia kosztów. Oba te podkomitety, jeśli uznają tego potrzebę, mogą się wzmocnić osobami z pośród komitetu, do którego postanowiono jeszcze zaprosić pp. Adama Miłaszewskiego, Ignacego Żółtowskiego i Karola Langiego.

— **Poznań** 10. stycznia. Coraz częściej zdarza się dzisiaj, iż Galicjanie puszczają się w podróż do Poznania, zdaje mi się więc, że nie od rzeczy będzie podać tu kilka moich doświadczeń, aby i innym one służyły za wskazówkę.

Otóż stanęliśmy już na dworcu poznańskim, policjant wręczył zaraz nr. dorożki, w której razem z towarzyszem Niemcem podążyliśmy do hotelu jakiegoś. Wziąwszy woźnicę za Niemca nie miałem wiele ochoty go zaczepiać, ale gdy bachmaty począł łajać po swojemu, zagadnąłem dokąd

nu wiedź zamyśla, a ten zamiast odpowiedzi nawraca w inną stronę i wkrótce staje przed hotelem pod Czarnym orłem, gdzie dopiero wytłómaczył mi, że wziąwszy mnie za Niemca wiózł do Niemca. Polacy zaś stają zwykle tylko tutaj. W istocie wdzięczny byłem później, bo przyjrzawszy się bliżej w przeciągu kilkunastu dni poznałem dopiero wielką moją korzyść. Zdawało się, że znowu z „hermerwerderami" mieć będę do czynienia, ale na szczęście począwszy od uprzejmego gospodarza aż do ostatniego kelnera wszyscy, nawet poprawnie mówili po polsku i wtedy dopiero uwierzyłem, że to gród naszych praojców, tem więcej gdy wieczorami napełniła się sala gościnna, jak to zawsze obywatelami ze wsi, mieszkańcami miasta i kapłanami.

Nie będę wspominał ile mi to miłości interesu moje z wiadzami, ale nie mogę niezapomnieć, z jaką radością witano tak dalekiego gościa i jak trafnie Syrokomla wypowiedział w swej improwizacji w Poznaniu, że „po miłości ku matce brat rozpozna brata". Tak spędziwszy zupełnie w familii kilkanaście dni pomyślałem o powrocie i jak zwykle najsumienniejszą wtedy myślą jest rachunek, ale pessymizm był nieuzasadniony, bo życie hotelowe okazało się nawet tańsze jak zwykle tylko na własnem gospodarstwie. Numer z pościelą można tu mieć na dobę za 1½ marki, tj. naszych prawie 75 centów a i ceny innych numerów tak były umiarkowane, że przy ciężkich czasach nie mogłem uwierzyć by całe utrzymanie z kawą i obiadem tak tanio w hotelu kosztować mogło.

Tradycyjny ten hotel zwykle pod Gapą dawniej nazywany, który przez zasługi swoje dostąpił godności Orła czarnego. Od pół roku, gdy gospodarzem jest młody przedsiębiorca p. Wł. Kamieński, który umiał zaskarbić sobie zaufanie publiczności, wkrótce już nie ustąpi konkurencji protegowanym niemieckim firmom. Porównywując ceny naszego Lwowa z Poznaniem, trudno uwierzyć aby tak wielka zachodziła różnica, lubo pod tem samem niebem. Panowie hotelisci nasi mogliby dojść raz do przekonania, że lepszy jest zarobek mały ale częsty.

— **Sąd policyjny w Poznaniu** wytoczył proces paniom: hr. Alf. Sierakowskiej, St. Koźmianowej, Żupańskiej, St. Cegielskiej, Gąsiorowskiej i pannie Marji Łączyńskiej, za zbieranie składek na teatr polski. Prokurator uwolnił przed rozprawą pannę M. Łączyńską od oskarżenia, ponieważ udział jej w zbieraniu składek nie był udowodnionym, co do innych zaś pań, wniósł karę 30 marek grzywny lub 3 dni więzienia. Sąd skazał oskarżone na 5 marek kary, lub na jeden dzień więzienia.

— **Mikołaj Niekrasów**, znakomity poeta moskiewski, którego wiele utworów tłómaczonych jest i na nasz język, zmarł w Petersburgu. [illegible] w ostatnich czasach [illegible] literackiej [illegible], znajdowała się żona, brat i siostra. Niekrasow był na wskroś demokratą i przyjacielem ludu, którego moralne poniżenie umiał w jaskrawych i poetycznych kolorach przedstawić. Urodził on się w roku 1822 w guberni jarosławskiej, przez jakiś czas redagował gazetę *Sowremennik*, po zamknięciu której, z rozkazu rządu, wziął czynny udział w redakcji *Otieczestwiennych Zapisok*. [illegible] słowa, powodowały, [illegible] Syrokomla przełożył [illegible] „Na Wołdze" a Świński, Ordon, Władysław Bełza i inni, przełożyli wiele piękniejszych utworów Niekrasowa.

— † **Leon Dembowski**, b. senator i kasztelan — zmarł r. 1831 b. minister skarbu, zmarł w Warszawie 11. b. m. Po przeszło trzydziestoletniej przerwie, powołany w r. 1862 na dyrektora głównego przewodniczącego w k. komisji sprawiedliwości, następnie zaś na tęż samą godność w komisji rządowej wyznań i oświecenia publicznego, po usunięciu się z tych obowiązków, ostatnie kilkanaście lat przepędzał w cichem domowem.

Nieboszczyk należał do grona ludzi inteligentnych [illegible] nastugami [illegible] w Polsce pierwszej połowy bieżącego stulecia. Żył lat przeszło 90.

— **O „połknięciu własnego języka"** przez dziecko, „Medycyna" podaje następujące szczegóły, godne powszechniejszej wiadomości: Czternastoletni bardzo silny synek doktora Schneidera, [illegible] na kokliusz bez żadnych przyczyn zmarł nagle na skutek [illegible]. W 10 minut po śmierci znalazł język zmarłego zawinięty ku górze, z końcem [illegible]. W kilka dni po tym wypadku dr. Schneider spostrzegł jeszcze drugi osobliwy tego rodzaju wypadek, również u dziecka cierpiącego na kokliusz, które w taki sam sposób z zaduszenia nagle zmarło. O trzecim tego rodzaju przypadku donosi dr. Snyder z Bydgoszczy; tam jednak przez odciągnięcie na razie języka dziecko ocalono od niechybnej śmierci.

— **Król włoski** nowy zewnętrznie wcale nie imponuje majestatem swoim. Jest on małego wzrostu, niepokaźny i odrażającej powierzchowności. Drobne, głębokie oczy błyszczą jakimś tajemniczym płomieniem, a długi czarny wąs nadaje twarzy jego dziwnie wojowniczy wyraz coś marsowego. Śniada płeć [illegible]. Słowem, król Humbert najmniej może wygląda na króla, a okrzyczany z brzydoty ojciec jego mógł przy nim uchodzić za piękność męską. Głos jego chrypliwy czyni wrażenie krakania. Ma on być z charakteru skryty i podstępny. Namiętny pociąg do płci pięknej odziedziczył on po ojcu. Bawiąc w Wiedniu odwiedził wraz z żoną ogród ludowy, ale obecność jej wcale go nie wstrzymywała od [illegible] z pięknościami naddunajskiej stolicy. Wiadomem jest, że Humbert jest wielkim nieprzyjacielem Austrji. Małżonka jego jest kontrastem męża. Królowa Małgorzata jest piękną w całem tego słowa znaczeniu, i z powodu swej dobroci kochana jest powszechnie. Włos jej blond i jasna płeć zdają się przeczyć jej pochodzeniu. Młoda królowa jest bardzo wykształcona i zna się na sztukach pięknych.

— **Lichwiarz zawiódł się.** Franciszek M. pożyczył od Joela N. 45 zł., i że nie bardzo był punktualnym w spłacie kapitału i procentów, sprawa przeszła do sądu polubownego. Sędzia ten skazał Franciszka M. na zapłacenie 45 zł., z odsetkami po półtora centa od jednego złot. a. w. i kosztami konwencjonalnej w kwocie 15 zł. W exekucji tego wyroku zezwolił c. k. sąd powiatowy w Rozwadowie na zajęcie i oszacowanie ruchomości dłużnika, ale procent 1½ centa od jednego złot. a. w. obliczał tygodniowo co wynosi rocznie 78%. Dłużnik [illegible] egzekucji obliczył, że wierzycielowi należy się 87 zł. 47 c., a gdy wierzyciel tę sumę nie chciał się zadowolnić, złożył ją do depozytu sądowego, i rekursował przeciw egzekucji, którą sąd na żądanie Joela N. dalej prowadził.

Sąd wyższy w Krakowie wstrzymał egzekucję z powodu, że w wyroku sędziego polubownego, jakkolwiek oznaczono została wysokość procentu, przecież nie wyrażono czasu za jaki ten procent obliczonym został, i dla tego w myśl §. 997 k. c. przyjąć należy, iż procent po 1½ centa od 1 zł. w. a. powinien być płacony rocznie, a według tego obliczenia wynosiłby procent od wypożyczonych 45 zł., kwotę 67½ centa. Kwota przez dłużnika do depozytu sądowego złożona wystarcza aż nadto na zwrot kapitału z procentem i kosztami [illegible], a jeżeli dłużnik w podaniu swem, sam obliczał procent tygodniowo, to był to błąd, który nikomu szkodzić nie może.

C. k. trybunał najwyższy potwierdził wyrok sądu wyższego, bo jeżeli sąd wyższy spostrzegł taki błąd, był w myśl §. 346 procedury cywilnej z urzędu do sprostowania go zobowiązanym.

Takim jest goły fakt według *Prawnika*; szkoda tylko, iż nie wiadomo co się dalej stało, to czy Joel N. otrzymał całą kwotę przez dłużnika do depozytu złożoną, czy tylko kwotę jaka mu się według wyroków wyższych instancyj należała. Jest w tem bowiem różnica: w depozycie jest 87 zł. 47 c., należy się 45 zł., 15 zł. 67½ c., razem 60 zł. 67½ c., a wierzyciel za rok według swego obliczenia powinien otrzymać 45 zł., 15 zł., 35 zł. 10 c., razem 95 zł. 10 c. Procencik dosyć ładny.

— **Wypadek na kolei Grajewskiej.** Na drugiej stacji po za Brześciem Litewskim spotkały się 10. bm. dwa pociągi. Ofiarą wypadku padło czterech ludzi zabitych na miejscu, czterech ciężko ranionych oraz wszyscy ludzie służby pociągowej, którzy bez wyjątku ponieśli bardzo ciężkie uszkodzenia na ciele. Dla niesienia pomocy rannym bezzwłocznie wysłano na miejsce wypadku z Brześcia lekarzy i felczerów. Zabitych jest także 6 koni, które wieziono były w jednym z pociągów. Obiedwie lokomotywy oraz [illegible] pociągi oraz 7 wagonów rozbite są na szczątki.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Lwów dnia 14. stycznia. (Sprawozdanie Izby [illegible].) Ceny za 100 kilogramów pariteta Lwów. Według jakości: Pszenica czerwona od 10·— do 10·25 zł., biała od 10·— do 10·25 zł., żółta od 9·25 do 9·75 zł. jesienna —·— do —·— zł. Żyto od 6·— do 6·50 zł., średnie —·— do —·— zł. Jęczmień browar. od 6·25 do 6·50 zł., pastewny od 5·— do 5·75 zł. Owies od 5·75 do 6·— zł. — Groch do gotowania od 7·50 do 8·50 zł., pastewny od 6·25 do 6·50 zł. Wyka od 4·80 do 5·— zł. — Bób od 5·50 do 5·75 zł. — Kukurudza stara od 6·00 do 6·25 zł., nowa od 5·25 do 5·75 zł. — Rzepak zim. od 15·— do 15·50 zł. — Rzepak letni od 13·— do 14·— zł. — Lnianka od 11·— do 11·25 zł. — Nasienie lnu od 12·— do 12·50 zł. — Nasienie konopne od 8·50 do 9·— zł. — Koniczyna od 43 do 47 — zł. Kminek od 44 — do 48 — zł. — Anyż od 34 — do 38 — zł. — Anyż płaski od — do — zł.

Spirytus za 10·000 litrów procent:
Gotowy od — do 28·95 zł.
W terminach w miesiącu:
— — zł. Usposobienie:

Uwaga. O produktach niemałkiem oznaczonych, orzeka poniżej usposobienie:

Usposobienie: ¹) Brak popytu. Rzepak zimowy schodzi z targu. ²) Tylko dobrowy towar poszukiwany.

Waluta: mark 58.75; rubel 1.22; napoleondor 9.55½.

Wiedeń 10. stycznia. Na dzisiejszy targ dowiezionych było cieląt 1951, zabitych wieprzów 729, zabitych owiec 260, jagniąt 356, żywej nierogacizny 1936. Cielęta płacono 55 do 60 zł., zabite wieprze 48 do 50 zł., zabite owce 32 do 35 zł. za 100 kilo mięsa, jagnięta z pary 6 do 12 zł., żywe owce węgierskie do — do — zł. proste czarne galicyjskie w grubej wełnie — do — zł. za 100kilo mięsa, żywa nierogacizna galicyjska 30 do 35 zł., węgierska 36 do 45 zł. za 100 kilo żywej wagi.

Wilhelm Amirowicz,
Caffe - Stierboeck.

Telegramy innych pism.

Konstantynopol d. 14. stycznia. Z powodu szybkiego posuwania się Moskali w Rumelii, wywieziono zapasy żywności i amunicji dla armii Sulejmana w Hermanli nagromadzone, do Adrjanopola. W Mitrowicy wybudowano cztery reduty, a komendant tamtejszy Ibrahim bej ma 3.000 liniowego żołnierza i 5.000 nieregularnego wojska (*Frmdbl.*)

Bukareszt d. 14. stycznia. Komunikacja koleją między Welową a Ruszczukiem, i telegraf między Razgradem a Osman-Bazarem przerwane. Pod Hodżakiej (mila na północ Tatar-Bazarczyku) rozproszyli kozacy oddział Turków, i owolnili Bułgarów, których Turcy jako jeńców prowadzili.

Ks. Czerkaski objeżdża zachodnią Bułgarję, zwiedzając administracyjne władze przez Moskali zaprowadzone; po ukończeniu podróży uda się Czerkaski do Tyrnowa i tam pozostanie.(*Presse*)

Londyn dnia 14. stycznia. Midhat basza miał wczoraj dłuższą rozmowę z Beaconsfieldem, i jak słychać Midhat basza miał być z niej dosyć zadowolonym. Beaconsfield stwierdził najprzód fakt, że dotąd ani Anglia ani Porta nie zna moskiewskich warunków zawieszenia broni i pokoju, a Midhat basza odpowiedział na to, że Moskwa prawdopodobnie żądać będzie bezwarunkowego ukorzenia się Porty.

Wśród rozmowy, pozwolił lord Beaconsfield domyśleć się, że Anglia nie straciła jeszcze nadziei powstrzymania marszu Moskali na Konstantynopol, może nawet przy pomocy innej potęgi; a Midhat basza oświadczył na to, że w tym względzie wielki pospiech jest potrzebny, gdyż trudno aby wojska tureckie, po katastrofie w przesmyku Szybka, zdołały silny stawić opór, i przypomniał, że według oświadczenia lorda Derby Anglia wtedyby dopiero interweniowała, gdyby jedna z wojujących stron siły swoje zupełnie wyczerpała i o pośrednictwo upraszała. Turcja, rzekł on, wyczerpała teraz swe siły, i prosiła Anglię o pośrednictwo; ale przyrzeczenie ministra spraw zagranicznych, za które Anglia swoim honorem odpowiada, nie zostało jeszcze spełnionem. Beaconsfield nic na to nie odpowiedział, lecz zanotował sobie tę uwagę Midhata.

Na zapytanie Beaconsfielda, jak długo tureckie wojska mogłyby powstrzymywać marsz Moskali na Konstantynopol, odrzekł Midhat, że niedługo, gdyż są częścią zdemoralizowani, częścią za słabi, a co najważniejsza, brakuje im armat. Midhat wyraził także obawę, iż marsz Moskali w Rumelii wywoła takie same okrucieństwa, jakie niegdyś w Bułgarji, których powodem byli Moskale.

Z innego dobrego źródła dowiaduję się, że lord Derby wysłał do Petersburga notę, w której oswiadczył, ze Anglia nie może na to pozwolić, aby równocześnie z zawieszeniem broni, ułożone zostały także i warunki pokoju. Derby prosił moskiewskiego rządu, aby jak najprędzej oświadczył, jakie ma w tym względzie zamiary, w przeciwnym razie bowiem mogłyby z tego powodu wielkie powstać zawikłania. Hr. Szuwałow oznajmił wczoraj jednemu z angielskich dyplomatów, iż nie może go zawiadomić o warunkach moskiewskich, gdyż sam ich niezna. (*N. fr. Presse*)

Londyn d. 14. stycznia. Turcy cofnęli się z Bazarczyka i spalili Jeni Sagrę, a Moskale weszli tam w sobotę po południu. Z przesmyku Szypka przybyło do Filippopola 2.000 tureckich żołnierzy.

Moskale ze wszystkich stron maszerują równocześnie na Adrjanopol.

Moskale zajęli Perne-Kanap, a ich pikiety stoją o trzy godziny przed Baiburtem. (*Times.*)

Malta d. 13. stycznia. Wojskowy transportowy statek „Jumna" wiozący 1 067 angielskich żołnierzy z Indji i „Eufrates" wiozący 1.142 żołnierzy do Indyj zatrzymano tutaj. (*Tagblatt.*)

Triest d. 14. stycznia. Z Kandji donoszą, że powstanie rozszerzyło się już na cztery dystrykty. Grecki statek „Panhellenion" wyładował niedaleko zatoki Suda 12.000 karabinów 4 armaty i wielkie zapasy amunicji. (*Tagblatt.*)

Paryż d. 14. stycznia. Midhat basza miał się wyrazić, że zawieszenie broni nie przyjdzie do skutku przed otwarciem angielskiego parlamentu, i że walka toczyć się będzie dalej, jeżeli angielska mowa tronowa, da choć iskierkę nadziei, że Anglia udzieli pomocy. (*Times.*)

Paryż d. 14. stycznia. Rokowania o zawieszenie broni były bardzo zawiłe i z tego powstały nieporozumienia. Warunki jego są bardzo surowe, i uchylają traktat paryzki. Angielski gabinet ciągle zastanawia się nad tem, czy nie należałoby wojsko natychmiast wysłać do Gallipoli. Między Beaconsfieldem a Derbym powstały bardzo znaczne różnice w zdaniach. (*Constit.*)

Bukareszt d. 14. stycznia. Z powodu słabości ks. Karola, nie było zwykłych noworocznych powinszowań. Od wczoraj znowu przymrozki, komunikacja na Dunaju jeszcze przerwana. (*Presse.*)

Tyflis d. 12. stycznia. Pod Tekmanem koncentruje się silny oddział Moskali. W paszalikach Wan i Mossul, wzdłuż granicy perskiej, miało wybuchnąć powstanie przeciw tureckiemu rządowi. Według zdania tutejszych wojskowych kół, Erzerum tylko parę dni jeszcze opierać się może. W. ks. Michał jest właśnie w drodze do Erzerum. (*Presse.*)

Telegramy Gaz. Nar. i ostat. wiadomości.

Jutro już napewno znać będziemy treść mowy tronowej angielskiej. Jednakże już dzisiaj przygotować musimy czytelników, aby zbyt różowych nie żywili nadziei. Możebnem jest bowiem, że mowa będzie bardzo mdła z tego prostego powodu, iż Moskwa zwlekając rokowania i nie odsłaniając swych warunków, nie dostarczyła materjału Beaconsfieldowi do umotywowania obaw jego co do jej zamiarów. Jednakże mdła stylizacja mowy, właśnie dlatego samego powodu, nie przesądza bynajmniej dalszego zachowania się Anglii i nie wyrokuje jeszcze nic zgoła o dalszych krokach gabinetu. Przecież gdy niebezpieczeństwo jawnem się okaże, rząd w ciągu trwania sesji wystąpić będzie mógł z odpowiedniemi wnioskami.

Podczas narady ministerjalnej, na której omawiano redakcję mowy tronowej, miało wybuchnąć nieporozumienie między prawicą a lewicą gabinetu angielskiego. W Londynie kursowała wieść o dymisji Derbyego, Salisburyego i Carnarvona. Ponieważ jednak dotąd wieść ta nie sprawdziła się, widocznie więc doszło do kompromisu. Bodaj tylko czy ten kompromis nie powstał kosztem polityki Beaconsfielda.

Na posiedzeniu sejmu Zagrzebskiego ban Mazuranicz przedłożył projekt do ustawy o prowizorycznem przedłużeniu ugody z Węgrami do końca czerwca 1878 r. W Peszcie zaś ogłoszono w przybliżeniu rezultat bilansu skarbowego w r. 1877. Mimo że dochód z podatków przegórował preliminarze o blisko 800.000 gld. deficyt wynosi kilka milionów.

Petersburg dnia 15. stycznia. „Agence Russe" pisze: Spodziewają się powszechnie, że znajdzie się kombinacja, która pogodzi interes moskiewski z interesem mocarstw gwarancyjnych.

Petersburg dnia 15. stycznia. Urzędownie donoszą z Odessy dnia 14. b. m: Po godz. pół do 1 nie ponowiono bombardowania Feodozji.

Wieczorem o godz. 7 oddaliły się monitory tureckie w kierunku zachodnim. Ogółem jest 12 domów uszkodzonych, a 2 całkiem zburzone. Pożary wszczynane tłumiono natychmiast. W mieście zupełny spokój.

Odessa dnia 15. stycznia. Dziś o godzinie pół do 11 parowiec turecki bombardował Anapę. Z Kerczu donoszą telegraficznie: Dzisiaj na wysokości cieśniny morskiej krąży jeden parowiec turecki.

Konstantynopol dnia 15. stycznia. Dzienniki donoszą: Flota turecka bombardowała Eupatorję, Jałtę i Anapę. Mieszkańcy w Burgas opuszczają miasto. Atak serbski na Kurszumlje został odparty. W okolicy Filipopola miała się rozpocząć nowa bitwa pomiędzy armią Sulejmana a Hurki. Kolej naprawiono.

Serwer basza i Namyk basza odjeżdżają dzisiaj. Mehmed Ali znajduje się obecnie w Adrjanopolu. Pełnomocnikom tureckim towarzyszy Nedżib basza i prawnik Tarin z dwoma sekretarzami.

Dotychczas ogłaszane warunki pokojowe Moskwy nie są autentyczne. Dopiero pełnomocnikom tureckim mają one być zakomunikowane.

Przyjechali dnia 16. stycznia 1878.

HOTEL ZORŻA: Dr. W. Lisowski z Krakowa. F. Niewiarowski z Warszawy. J. Kohn z Wiednia. E. Kranshaar z Haira. S. Randeau z Moskwy.

HOTEL EUROPEJSKI: Dr. A. Jasiński z Tarnopola. M. Krzyżanowski z Brzeżan. W. Leszczyński z Zabłotec. H. Hirschfeld z Moskwy.

HOTEL LANGA: S. Jolowicz z Wrocławia. M. Propstein z Krakowa. K. Härtl z Linzu. D. Irkowski z Pragi.

HOTEL ANGIELSKI: Ż. Świejkowski z Tarnopola.

HOTEL WARSZAWSKI: J. Wilczyński z Nowego Sioła.

Lwów, z Izby handlowej, 16. stycznia.

	zł. w. a.	
I. Akcje za sztukę (bez kupona bieżącego.)		
Kolej gal. Karola Ludwika	245 50	248 —
„ Lwow.-Czern. Jassy	120 —	122 50
Banku hip. gal. po 200 złr.	240 —	243 —
„ kred. gal. po 200 złr.	214 —	218 —
II. Listy zast. za 100 złr. (bez kupona bieżącego.)		
Tow. kred. gal. 5 pr. w. a.	84 35	85 15
„ „ „ 4 pr. w. a.	78 40	79 25
„ „ „ 5 pr. okres.	84 35	85 15
Banku hip. gal. 6 pr.	89 40	90 25
Sal. zakł. kred. włośc. 6 pr.	93 50	95 —
III. Listy dłużne za 100 złr.		
Ogólnego roln. kredyt. zakładu dla Galicji i Bukowiny 6%	90 25	91 30
Towarzystwa kred. miejs. 6% w. a.	— —	— —
IV. Obligi za 100 złr.		
Indemnizacyjne galicyjskie	86 —	86 90
Poż. kraj. z r. 1873 po 6 pr.	89 25	90 50
Losy miasta Krakowa	14 25	15 50
„ „ Stanisławowa	21 25	22 50
V. Monety.		
Dukat holenderski	5 49	5 59
Dukat cesarski	5 52	5 61
Napoleondor	9 45	9 53
Półimperjał rosyjski	9 56	9 76
Rubel rosyjski srebrny	1 77	1 87
Rubel rosyjski papierowy	1 20	1 23
100 Marek niemieckich	58 34	59 25
Srebro	103 25	105 —
Kupony w srebrze	103 —	104 75

KURS GIEŁDY WIEDEŃSKIEJ
WIEDEŃ 14 stycznia 1878.
godzina 2. minut 24. po południu.

Losy kredytowe	160 75	Węgier. kred	207.75
Akcje fran.-aust.	— —.	Anglo-austr.	96.75
Unionsbank	64 75	Kolej Kar. Lud.	247.—
Nordbahn	198.25.	Kolej Połudn.	77.—
Kolej Alföld.	115.—.	Kolej Elżbiety	164.—
Kolej Lw.-czer.	121.—.	Węg. Nordostb.	111 —
Rudolfsbahn	117 50	Węg. Ostbahn.	—.—
Węg. obl. p. w zł.	67.—.	Galic. indemniz.	86 25
Losy złr. 1864	137.50.	Kolej siedmiog.	105.50
Verkehrsbank	98 —.	Losy tureckie	13 75
Węg. galic. kolej	94.—.	Kolej Państw.	256.50
Bankverein	71.—	Losy węgier.	76.75
Kolej Albrechta	—.—.	Marki niemieckie	58.70
Rosyjski rubel papier.	1.21¾.	Usposobienie słabe.	

Wiedeń d. 16. stycznia.
godzina 10. minut 42 przed południem

Akcje kred.	222.50	Anglo-austr.	96.50
Kolej Kar. Lud.	246.50	Kolej połud.	77.—
Unionsbank	—.—.	Napoleondor	9 48—

Usposobienie mdłe.

Berlin d. 15. stycznia. Russ. Bankn. 208.70 Credit. Act. 301 —. Lombarden 133.— Galizier 104.75 Staatsbahn —.—. Rumänier 26.— Oesterr.-Banknoten 170.30. Usposobienie interesowne

Kasa galic. Tow. kredytowego.

	Kupuje.	Sprzedaje.
5% Listy zastawne oprócz kuponów 100 złr. po	84 50	85 —
4% Listy zastawne oprócz kuponów 100 złr po	78 50	79 25

Lwów d. 16 stycznia 1878.

Pociągi kolejowe.

Odchodzą ze Lwowa:

DO KRAKOWA: o godzinie 11 min. 8 przed północą (pociąg pospieszny); o godz. 4 m. 40 rano (pociąg osobowy), o godz. 4 minut 45 po południu (pociąg mięszany);

DO CZERNIOWIEC: o godzinie 6 minut 25 rano (pociąg pospieszny); o godz. 11 minut 25 wieczór (pociąg mięszany); o godz. 12 min. 30 z południa (pociąg mięszany).

DO STANISŁAWOWA: (na Stryj): o godzinie 6 minut 35 rano (pociąg nr. 1).

DO PODWOŁOCZYSK: (z głównego dworca): o god 6 min. — rano, (pociąg pospieszny); o godz. 10 min. 27 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 min. 48 w południe (pociąg mięszany).

DO PODWOŁOCZYSK: (z Podzamcza): o godz. 11 m. 4 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 12 m. 11 w południe (pociąg mięszany).

Przychodzą do Lwowa:

Z KRAKOWA: o godzinie 5 minut 30 rano (pociąg pospieszny); o godz. 9 m. 25 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 10 min. 35 przedpołudniem (pociąg mięszany).

Z STANISŁAWOWA: (na Stryj): o godzinie 9 nr 8 wieczór (pociąg nr. 2).

Z PODWOŁOCZYSK: (na dworzec w Podzamczu): o godzinie 2 minut 54 rano (pociąg osobowy); o godz. 8 m. 8 popołudniu (pociąg mięszany).

Z PODWOŁOCZYSK: (na dworzec lwowski główny: o godzinie 10 m. 3: wieczór (pociąg pospieszny) o godz. 8 min. 25 rano (pociąg osobowy) o godz. 8 m. 48 po południu (pociąg mięszany).

Z CZERNIOWIEC: o godzinie 9 minut 55 wieczór (pociąg pospieszny), o godz. 3 m. 40 rano (pociąg mięszany); o godz. 2 m. 50 popołudniu (pociąg mięszany

Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńskiego, godz. 12 w Peszcie odpowiada godz. 12 m. 20 we Lwowie.

Zwracamy uwagę na dzisiejsze ogłoszenie o *herbacie w handlu towarów korzennych Wł. Marszałkiewicza* we Lwowie.

Do dzisiejszego numeru dołącza się Cennik głównego składu nasion Teofila Łuckiego we Lwowie przy placu Halickim l. 15. (w gmachu banku hipotecznego).

Wiedeń 14 stycznia

	płacą zł. w. a.	żąda zł. w. a.
Powszechny dług państwa (za 100 złr.)		
Renty austr. w bankn. 5 prc.	63 70	64 90
„ „ w srebr. 5 „	67 —	67 20
Pożyczka loteryjna 1839 całe losy (m. k.)	298 —	302 —
1839 ⅕ losu „ „	298 —	302 —
1854 po 250 złr. w. a. 4 pr.	108 75	109 25
1860 „ 500 „ „ 5 „	113 75	114 —
1860 „ 100 „ „	123 25	124 —
1864 „ 100 „ „	137 —	137 50
Renta złota 4 proc.	74 95	74 10
Listy zast. dom. po 120 zł. 5 „	140 25	140 50
Obligacje indemnizac. (100 zł.)		
Galicyjskie	86 50	87 —
Bukowińskie	82 50	83 25
Inne publiczne pożyczki.		
Węgierskie poż. kol. po 120 zł. 5 procentowe	99 25	99 75
Węgierska poż. po 100 złr.	77 —	77 50
Turecka pożyczka kol. po 4 fr.	14 —	14 50
Węgierska renta złota 6 pr. po 100 złr. w. a.	91 50	91 70
Akcje bankowe.		
Anglo-austrj. po 200 zł. 120	96 25	97 75
Bodencred. Act. Ges. 200 złr.	— —	— —
Zakład kredytowy dla handlu przemysłu	221 —	221 75
Zakład kred. węgier. 200 złr.	207 —	207 75
Towarz. eskont. niższo-austr. po 500 złr.	725 —	735 —
Franco-austrjackie po 100 złr.	— —	— —
Franco-węgierskie po 200 złr.	— —	— —
Galicyjski bank hip. po 200 złr.	— —	— —
Galic. bank dla handlu i przem. po 200 złr.	— —	— —
Galicyjski Zakład kred. ziem. po 200 złr.	— —	— —
Banku narod. austr. po 600 złr.	811 —	813 —
Unionbank po 100 złr.	64 —	68 50
Vereinsbank po 100 złr.	— —	— —
Verkehrsbank pow. po 140 złr.	98 50	99 —
Wiedeński Bankverein po 100 złr. w. a.	72 —	73 —
Akcje kolei.		
Albrechta po 100 złr.	— —	— —
Alföldzkiej po 200 złr. sreb.	115 50	116 50
Dniestrzańskiej „ „	— —	— —
Elżbiety „ m. k.	163 50	164 50
Ferdynanda północnej po 1000 złr. m. k.	1980 —	1990 —
Franciszka Józ. po 200 zł. w. a.	130 50	131 —
Kolei gal. Karola Ludw. po 200 złr. m. k.	245 50	246 25
Lwow. Czer. Jasska po 200 zł.	121 —	121 50
Morawsko-Szlązka (centraln.) po 200 złr.	— —	— —
Austr. półn. zach. po 200 zł. sr.	108 50	109 50
„ lit. B. po 200 zł. sr.	45 —	46 —
Rudolfa po 200 złr. srebr.	117 50	118 —
Siedmiogrod. po 200 zł. w. a. sr.	106 50	107 50
Staatseisenbahn Gesellschaft 200 złr. w. a.	257 —	257 50
Südbahn po 200 złr. srebr.	76 50	77 —
Tramway wied. po 200 złr.	105 —	105 50
Węgiersko-galicyjska (Łupk.) po 200 złr.	93 50	94 —
Węgier. północn. wschodn. po 200 złr. srebr.	110 75	111 25
Węgier. wsch. (Ostb.) po 200 zł.	— —	— —
Węgier. zachodn. (Westb.) po 200 złr. w. a.	110 50	111 —
Akcje przemysłowe.		
Budow. Tow. austr. po 200 złr.	— —	— —
„ „ wied. po 100 złr.	— —	— —
„ tanich. pom. po 100 złr.	— —	— —
Listy zastawne (za 100 zł.)		
Bodencred. allg. öster. 5 pr. sr.	104·50	105
„ spłac. w 33 lat 5 pr. wa.	89 50	89 75
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. w. a.	78 —	78 75
„ „ „ „ 5 pr. w. a.	84 50	85 50
Towarz. kred. miejskie 6 prot.	82 —	82 50
Galic. bank hipot. 6 prct. w. a.	89 75	90 25
„ Zakł. kr. włośc. 6 pr. „	94 80	95 80
Bank nar. austr. m. k. 5 pr.	— —	— —
„ „ „ w. a.	98 90	99 05
Obligacje pierwszeństwa kol. za 100 zł.)		
Albrechta po 300 złr. 5 prct. 100 złr.	68 75	69 25
Alföldzkie po 200 złr. 5 prot. sr.ebr. w. a.	68 —	68 50
Czeska z 300 złr. 5 pr. sr. w. a.	— —	— —
Elżbiety po 5 pr. sr. w. a.	92 50	92 75
„ em. 1862 5 prct.	91 25	91 75
„ em. 1870 5 „	82 —	83 —
„ em. 1872 5 „	85 25	85 75
Ferdynanda pół. 5 prct. m. k.	99 50	100 —
„ „ 5 „ w. a.	96 —	98 —
„ „ 5 „ srebr.	105 50	106 —
Gal. K. L. 300 złr. 5 pr. sr. w. a.	100 75	101 25
„ II. em. 5 prct.	99 75	100 25
„ III. em. 1871 300	97 50	98 —
„ IV. em. a 300 zł. 5 pr.	95 75	96 25
Lwow. Czern. Jass. I. em. 1865 300 złr. 5 prct. srebr. w. a.	76 50	77 —
Lwow. Czern. Jass. II. em. 1867 300 złr. 5 prct. srebr. w. a.	75 25	75 75
Lwow. Czern. Jas. III. em. 1868 300 złr. 5 pr. srebr. w. a.	70 25	70 75
Lwow. Czer. Jass. IV. em. 1872 300 złr. 5 prct. srebr. w. a.	65 —	65 25
Rudolfa po 300 złr. w. a. 5 prot. srebr. w. a.	76 25	76 75
Rudolfa em. 1869 po 300 złr. 5 prct. srebr. w. a.	75 —	75 50
Rudolfa em. 1872 po 300 złr. 5 prct. srebr. w. a.	74 75	75 25
Siedmiogrodzkiej na 2000 złr. 5 prct.	64 75	65 25
Papiery loteryjne (sztuka).		
Zakład kredytowy dla handlu i przemysłu	160 —	160 50
Klary po 40 złr. m. k.	28 —	28 50
Keglevich po 10 złr. m. k.	13 —	13 25
Krakowska po 20 złr.	14 50	15 —
Palffy po 40 złr. m. k.	28 —	28 50
Rudolfa po 10 złr. m. k.	13 50	14 —
Ks. Salm po 40 złr. m. k.	4 —	40 25
St. Genois po 40 złr. m. k.	31 —	32 —
Stanisławowska (pożyczka) po 20 złr. w. a.	21 50	22 —
Waldstein po 20 złr. m. k.	22 —	22 50
Windischgrätz po 20 złr. m. k.	25 25	25 75
(Dewizy 3miesięczne.)		
Berlin 100 mark.	58 —	58 15
Frankfurt 100 mark	58 —	58 15
Hamburg 100 mark	58 —	58 15
Londyn 100 funt. szterl.	118 95	119 30
Paryż 100 franków	47 30	47 40

Wyszło

Nadzwyczaj tanie wydanie

wszystkich kompozycyj

Fryderyka Chopina

w 6 tomach

i jest do nabycia w księgarni

Seyfartha i Czajkowskiego

we Lwowie.

Cena egzemplarza broszurowanego **13 zł. 40 ct.**, za egzemplarz oprawny w płótno angielskie w 3 tomach **16 złr. 70 ct.** 1322 10—13

Dr. Ant. St. Bergera

Diphtheritis-Angina

tychże rozpoznawanie i sposób leczenia popularnie skreślił dla użytku rodziców, opiekunów, zakładów i t. p. Dziełko powyższe jako praktyczny poradnik lekarski wobec grasującej obecnie epidemii zasługuje na najszersze rozpowszechnienie. Cena **50** ct., w oprawie **70** ct. Z prowincji należy dołączyć 15 centów na koszta przesyłki. 1424 1—12

Księgarnia Polska

Lwów, 14, plac Halicki.

Dla cierpiących na nogi.

Odwołując się na wieloletnią moją praktykę, zawiadamiam interesowanych, że bez bolu operuję wszelkie nagniotki, narośle i wrośnięte w ciało paznogcie wszelkie.

Rudolf Heinrich,

1372 4—8 plac Marjacki l. 9.

Balowe suknie

od 12 zł.

i garnitury kwiatów

od 5 zł. poleca

Pomorska

ul. Hetmańska l. 6.

1427 1—8

Plac na sprzedaż

obok pałacu Gołuchowskich za przystępną cenę. Bliższa wiadomość udziela adwokat dr. Janowicz we Lwowie, Jezuicka. 1321 18—30

1420 1—3

Zakaucjonowany Ekspedytor pocztowy

poszukuje umieszczenia. Bliższa wiadomość pod adresem: **Jakonowicz, Niniłów.**

Leśniczy

egzaminowany, młody, żonaty, posiadający bardzo dobre świadectwa, poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia pod adresem **D. A. P.** poste restante Lwów. 1422 1—3

Część Wojciechowiec

około 180 morgów przestrzeni z propinacją i młynem, własność E. Witoszyńskiej, jest z wolnej ręki do **wydzierżawienia** od 1. marca b. r. Wiadomość zasięgnąć można u właściciela na Pomiarkach, poczta Sasiv. 1421 1—3

Asystent farmacji

z chlubnemi świadectwami **poszukuje** posady. Zgłoszenia pod adresem *Aleksander W.* do Administracji „Gazety Narodowej". 2—2

Nr. 1110 1—3

Ogłoszenie konkursu.

Wydział krajowy z powodu zgonu ś. p. Franciszka Kowalskiego i opróżnienia jednego miejsca wsparcia dożywotniego w fundacji ś. p. Pelagii Russanowskiej, ogłasza niniejszem konkurs do tego miejsca wsparcia dożywotniego w fundacji ś.-p. Pelagii Russanowskiej, ogłasza go dla z wnioskiem kuratora tej fundacji następujący

Konkurs:

Prawo do pobierania wsparć dożywotnich z tej fundacji, mają inwalidzi wojskowi polskiego pochodzenia, rzymsko-katolickiej religii, tak łacińskiego jakoteż grecko-unickiego i ormiańskiego obrządku, lub też inne osoby polskiego pochodzenia, rzymsko-katolickiej religii, tak łacińskiego, jakoteż grecko-unickiego lub ormiańskiego obrządku, które w jakimbądź innym zawodzie zasługi dla kraju położyły i znajdują się w potrzebie.

Prawo nadania wsparć dożywotnich przysługuje kuratorowi fundacji J. W. Żiołowiej ~~?~~ Mroszyńskiem, wszakże za dekretami przez Wydział krajowy wystawionymi.

Wzywa się przeto wszystkie powyż nadmienione osoby, które z uprawnienia owego do użytkowania z tej fundacji korzystać pragną, ażeby w przeciągu dni trzydziestu od daty trzeciego ogłoszenia tego konkursu w urzędowej „Gazecie Lwowskiej" wniosły swe pisemne, tudzież o ile być może, udokumentowane podania do Wydziału krajowego, a w szczególności dołączyły także stosowne świadectwa co do wykazania religii i obrządku, jakoteż i ubóstwa.

Z Rady Wydziału krajowego

We Lwowie d. 11. stycznia 1878.

SUKNIE BALOWE

wykonuję w mym magazynie w najnowszym guście, również przyjmuję jak dawniej suknie materjalne do ubierania i polecam do tychże gazy, tarl tany, crepe lisse w najnowszych kolorach, jako i welonty, chustki, rotondy, fichus Marie Antoinette i kokonkowe. 1334 3—?

Zamówienia zamiejscowe wykonuję w 24 godzinach; (na miarę proszę o przysłanie stanika i długości sukni z przodu.)

R. Wakarecy.

Lwów, Halicka ulica 16.

Nieprzemakalne plaszcze i meżykowy z guńki i materji gunio-wej z kapuzą.

dla pań i mężczyzn, szaraczkowe i brunatne: 1088 3—12

Lekki płaszcz z kapuzą 10 zł. 50 ct. Ciepły meżyków z kapuzą z guńki fabrycznej 16 do 18 zł. Guńki do polowania i codziennego użycia 10 do 16 zł. Takiż sam z lepszej materji 20 do 22 zł. Eleganckie futrzanny meżyków damski 12 zł. Takiż sam z grubej, ciepłej guńki 16 do 20 zł.

Wszelkie gatunki styryjskiego fabrycznego i domowego pakiaku, tudzież z prawdziwej styryjskiej materji wełnianej nieprzemakalnej, wysyła po **najtańszych cenach** na zaliczeniem bliższych, bandażu **J. Günzberg** w Gracu (Styrje).

HERBATY

chińskie i karawanowe zbioru majowego 1877

poleca

w największym wyborze

handel towarów korzennych

W. Marszałkiewicza

we Lwowie, ulica Krakowska 6.

Żółtokwiatowa najsdu. 1/1 kil. zł. 5.—	
Imperial kwiatowa	4.—
ditto czarna	4.—
Melange kwiatowa	3.—
Diamond czarna	3.—
Familijna kwiatowa	2.—
Congo czarnej czarna	1.60
zwykły	1.40
Wyśmienite herbatniane	1.20

Rum bresi ki stary butelka zł. 1.40, 1.4

przytem poleca

Czekoladę francuskie Massona pół kilo po zł 1.30, 1.50, 1.70 i 2 zł.

Czekoladę szwajcarska Suchard'a pół kilo po zł 1.10 i 1.40

Owoce cukrowe francuskie wyrobu pp. Gaillard i Dionis pół kilo zł. 1.60 i 1.70, i wszelkie inne towary kolonialne w gatunkach najlepiej i po cenach najumiarkowańszych.

Cenniki na żądanie franco i gratis. 1 1271. 1—?

Żadne anonimowe

Okpiszostwo!

Wysyłam za zaliczką i wymieniam w razie gdyby się nie przydały, lub zwracam pieniądze.

Posłaczany zegarek wraz z łańcuszkiem zł. 3.50, 4.50, 5.50

Zeg. rek cylindrowy srebrny z niklu z łańcuszkiem zł. 5, 6, 7.

Zegarek kotwiczny srebrny z niklu z łańcuszkiem zł. 6, 8, 10.

Zegarek remonter srebrny z niklu z łańcuszkiem zł. 10, 12, 15.

Złoty zegarek damski z łańcuszkiem zł. 20, 25, 30.

Złoty zegarek remonter z łańcuszkiem zł. 50, 60, 70.

proca tych:

Zegary salonowe, pokojowe i do sypialni zł. 10, 15, 20.

Zegary dla kawiarni i restauracyj zł. 10, 15, 20.

Zegary kancelaryjne do pamiętników zł. 8, 12, 15.

Zegary do korytarzów zł. 3, 6, 9.

Zegary do podróży i budzik zł. 5, 10, 15. 1084 2—4

Reperacje jak wiadomo, dobre i tanie.

Gwarancja 5-letnia.

PHILIPP FROMM,

Uhrenfabrikant we Wiedniu, Rothenthurmstrasse 9, naprzeciw Wollzeile.

Do wynajęcia Pięć pokoi

kuchnia, strych i piwnica na 1. piętrze przy ulicy Sobieskiego l. 3. 1344 (? ?)

W realności Grabowskiego, pod liczbą nową 12 przy ulicy Ormiańskiej, są różne pomieszkania do wynajęcia. 1375 5—6

Ordery kotyljonowe

w największym wyborze, **po cenach najtańszych** poleca 1426 1—3

A. JONAS

przy ulicy Krakowskiej pod liczbą 5, obok traktjerni „pod Gruszką."

Dobra na sprzedaż,

obejmujące w obszarze 1 200 morgów ornej ziemi, 200 morgów łąk, 860 morgów lasu, w dwóch folwarkach z zabudowaniami w najlepszym stanie, gorzelnią i wołownią murowaną. Cena 250.000 zł. w. a., z której może być potrącona pożyczka bankowa 124.000 zlr. w. a. Bliższa wiadomość w **kancelarji adwokata** 1321 18—24

Dr. Aleksandra Janowicza

we Lwowie,

przy ulicy Jagiellońskiej l. 4.

Józef Tymiński

zegarmistrz,

ulica Trybunalska l. 16,

poleca swój wielki

Skład zegarków genewskich z najpierwszych fabryk,

Zegarów pendułowych budzików francuskich i ściennych wszelkiego rodzaju,

sprzedaje takowe po cenach najtańszych: zegary ścienne od zł. 1.50 do 22 złr., budziki francuskie od zł. 3 do 6.50, zegary ścienne pendułowe 8 dniowe od zł. 20 do 75, zegarki srebrne cylindry od zł. 6 do 17, srebrne ankrowe kryte od zł. 16 do 28, złote damskie cylindry od zł. 20 do 120 zł.

Przez wyż wymienionych posiada zawsze wielki wybór remonterów srebrnych i złotych, różnych cen, zegarków ściennych, remonterów z budzikiem itd. itd.

Każda sprzedaż i reperacja pod gwarancją roczną.

Przyjmuję także w zamian zegarki używane po stosunkowo wysokich cenach, jako też przy powyż gwarancji wszelkie towary na spłaty ratami.

Dziękując za dotychczasowe uznanie Szanownej P. T. Publiczności, upraszam nadal o łaskawe poparcie.

Z szacunkiem **Józef Tymiński** zegarmistrz.

1382 3. 10

Choroby syfilityczne

czyli weneryczne, tak świeżo powstałe jako też zaniedbane lub źle wyleczone,—wszelkie inne tymgodobne słabości,—zgubne skutki samogwałtu n. p. osłabienie nerwowe, upływ nasienia, impotencja, początki suchot itd. leczy na podstawie ścisłych badań i licznych doświadczeń podług najpewniejszej w każdym kierunku niezawodnej metody, gruntownie i pod najściślejszą dyskrecją, specjalista chorób syfilitycznych i skórnych, praktyczny lekarz medycyny, chirurgji i akuszerji

Jan Kurpiel,

przy ulicy Sobieskiego nr. 12 w domu p. Bałutowskiego we Lwowie, ordynuje od 9. do 12. przed. i od 2. do 5. po południu.—Zamiejscowym, którym na przeprowadzenie kuracji w ścisłej dyskrecji (w małych miastach i wsiach prawie niemożebnej) zależy powinno udziela rady listownie i wysyła lekarstwa w ten sposób, iż adresat najmniej nawet podejrzenia niedz niemoże.

Jedynego stałego mając na czas kuracji pomieszć u siebie. 3 45 —418

ZUPEŁNA WYSPRZEDAŻ wszelkich wyrobów srebrnych i srebra stołowego, 13 próby, po cenach fabrycznych.

Od wielu lat zaszczytnie znany **handel zegarków** pod firmą

W. PENTHER we Lwowie przy ulicy Halickiej l. 17,

nabyty podpisanym, przed kilkoma laty na swą własność, a powiększony go przez **wielki wybór Zegarków i Zegarów z najlepszych fabryk**, tudzież przez **skład wyrobów Jubilersko-Złotniczych**, polecający obydwa te zakłady z-pocowaniami.

Prowadząc dotychczas handel ten ku zupełnemu zadowoleniu Szanownej P. T. Publiczności, staraniem naszem będzie i nadal przez akuratną usługę i **umiarkowane ceny**, zasłużyć sobie dalsze względy i zaufanie.

J. Dąbrowski & L. Weigel

jubiler-złotnik. zegarmistrz.

Wszystkie przedmioty złote i srebrne są urzędownie cechowane.

Zamówienia z prowincji uskuteczniają się odwrotną pocztą.

ZUPEŁNA WYSPRZEDAŻ wszelkich wyrobów ze srebra i srebra stołowego, 13 próby, po cenach fabrycznych.

Kantor wymiany

c. k. uprzyw. galic.

akcyjnego Banku Hipotecznego

kupuje i sprzedaje

wszystkie efekta i monety

pod warunkami najprzystępniejszemi.

6%. LISTY hipoteczne,

które według prawa z dnia 1. lipca 1868 Dz. PP. XXXVIII. N. 93, i najw. post. z dnia 17. grudnia 1871, mogą być użyte do lokowania kapitałów fundacyjnych, pupilarnych, kaucji małżeńskich wojskowych, na kaucje służbowe i wadja — są w tymże kantorze do nabycia

Wszystkie polecenia z prowincji wykonują się bezwłocznie po kursie dziennym, bez doliczenia prowizji. 1303 8. ?

ST. WAYDOWICZ

LWÓW, ULICA HALICKA L. 7. 1425 1—?

poleca swój **Magazyn** zaopatrzony

w **papier** kancelaryjny, listowy i luksusowy, **rekwizyta** do pisania, rysowania i malowania, **Wody kolońskie, Perfumy i Mydła, Albumy, Portmonetki i inne Galanterje** jakoteż

w czasie karnawałowym najgustowniejsze

ORDERY KOTYLIONOWE

oraz przyjmuje wszelkie zamówienia na bilety wizytowe i najmodniejsze monogramy na listach i kopertach po najumiarkowańszych cenach.

Wielki wybór

Płócien

WEB rumburskich, holenderskich i irlandzkich,

Bielizny stołowej, wszelkich gatunków **chu**stecz**ek** do nosa, **ręczników,**

Pończoch, Skarpetek, Chiffon, Schirting i kolorowy Oxford na bieliznę

poleca

po najumiarkowańszej i stałej cenie

F. S. BARDASZ

we Lwowie, naprzeciw kościoła Kaudery liczba 9.

Pierwsze prawdziwe lecznicze preparaty słodowe Jana Hoffa, opatrzone są zaprotokołowaną marką ochronną dla c. k. państw austr. węgierskich. (Portret wynalazcy Jana Hoff) kawa słodowa i mączka dla dzieci 44kroć odszczególnione! Założenie przedsiębiorstwa 1847.)

Dziesięcioletnie

cierpienie żołądka

usunięte za pomocą

prawdziwych preparatów słodowych Hoffa.

Z Marienbadu przyszło w r. 1877 pismo do c. k. nadwornej **fabryki preparatów słodowych Jana Hoff,** c. k. radcy, liweranta nadwornego, właściciela złotego krzyża zasługi z koroną i kawalera niemieckiego orderu itd. we Wiedniu, następującej treści: Po dziewięcioletniem cierpieniu żołądka znalazłem w końcu w pańskiem piwie zdrowia z ekstraktu słodowego, prawdziwy skutek leczniczy, który mię uwolnił od dolegliwych cierpień. Rozwolnienie ustało, gorączka się zmniejszyła, chory język odzyskał normalny kolor. Wszystko to zawdzięczam pańskiemu wybornemu ekstraktowi słodowemu Hoffa.

Piotr Bräuer w Königswartha.

Także Hoffa słodowa czekolada zdrowia jest nader skuteczna, wzmacnia nerwy, a piersiowe cukierki słodowe usuwają kaszel, z przeziębienia powstały, a nawet łagodzą cierpienia płucowe.

We Lwowie do nabycia w apt. pp. Jakóba Beisera i Zyg. Ruckera, Jana Müllera cukiernia, w Krakowie u Jana Jahna, w Brodach K. Br. Witosławski, w Kimpoinng u G. Kosińskiego i Turzańskiego, w Drohobyczu w apt. Dobrzaniecki i H. Blumenfelda, w Jarosławiu u ?. Bohusza i Józefa Rohma, w Przemyślu u M. Kozłowskiego i M. Kruga, w Stryju u Daw Nussenblatt & Co., w Tarnowie u W. Mildnera, w Tarnopolu dr. A. Bucbelt apt., w Zaleszczykach H. Sternlieb, w Stanisławowie Ferd. Stecher.

Pierwsze, prawdziwe, flegmę rozpuszczające, lecznicze słodowe cukierki piersiowe są pakowane w niebieskim papierze. Takowe zostały 44kroć odszczególnione w przeciągu 30letniego istnienia przedsiębiorstwa. 11341 2—4

Pierwsza, prawdziwa flegmę rozpuszczająca lecznicza czekolada z ekstraktu słodowego, wyrobu Jana Hoffa 44kroć podczas 30letniego istnienia fabryki odszczególniona.

Pierwszy, flegmę rozpuszczający, leczniczy, skoncentrowany Jana Hoffa ekstrakt słodowy, dla tych, którzy nie lubią piwa. Takowy został w przeciągu 30letniego istnienia 44kroć odszczególniony.

C. k. uprz. gal. akcyjny

BANK HIPOTECZNY

we Lwowie

wydaje

Asygnaty kasowe

$4\frac{1}{2}$ proc	płatne w	30 dni	po wypowiedzeniu
5	"	60	"
$5\frac{1}{2}$	"	90	"

Lwów 18. listopada 1877.

1301 3—? **Dyrekcja.**

Vin de Bugeaud

Toni-Nutritif

Au Quinquina et au Cacao combinés

WINO ŚCIĄGAJĄCO-ODŻYWCZE BUGEAUD'A w połączeniu z CHININĄ I CACAO. Zwracamy uwagę lekarzy, chorych i wszystkich osób pragnących zachować zdrowie za pomocą tego preparatu, który z powodu swych własności terapeutycznych nazwany został: ŚCIĄGAJĄCO-ODŻYWCZYM. Przygotowany na winie hiszpańskiem wybornego gatunku, przyjemnego smaku, nadaje się szczególnie dla powracających mozolnie do zdrowia, dzieci wątłych, kobiet delikatnych, starców osłabionych wiekiem i niemocą, szczególnie działa pomyślnie w chorobach następujących:

NIEDOKRWISTOŚCI, CIERPIENIACH NERWOWYCH, CHRONICZNEJ BIEGUNCE, OSŁABIENIU PŁCIOWEM, PRZEKRWIENIACH BIERNYCH, ZOŁZACH, SKORBUCIE, W PERYODACH POWROTU DO ZDROWIA PO CIĘŻKICH GORĄCZKACH.

WYSTRZEGAĆ SIĘ NALEŻY FAŁSZERSTW I NAŚLADOWNICTW

SKŁAD GŁÓWNY w aptece P. LEBEAULT'A, 53, ulica Réaumur, w PARYŻU

Dostać można we LWOWIE, w aptece P. Mikolascha; w KRAKOWIE w aptece P. Trauczyńskiego i w aptece P. Redyka.

Jedyny skład dla sprzedaży cząstkowej w aptece Lebeault. Reue Raumur 53 w Paryżu. 1007 29—39

Skład naszych

Perkali białych

w rozmaitych gatunkach jakoto Szyrtyngów, Szyfonów, Kretonów, Domestików itp. polecamy

w KRAKOWIE u W^{go} HENRYKA SCHWARZA

Ceny fabryczne stałe, **począwszy od 20½ c. za metr,**

Braunau (w Czechach) 8. stycznia 1878.

1395 2. 3 **Bracia Etrich,** fabrykanci.

Zawiadomienie.

Podaje się do wiadomości P. T. Szanownej Publiczności że 1368 3-3

Dr. Joachim Hordyński

były c. k. lekarz pułkowy, mieszka w Krakowie przy ulicy Mikołajskiej nr. 440, I. piętro i ordynuje od godz. 10 do 12 przed południem i od 2 do 3 po południu.

Odszczególniony medalem zasługi na zeszłoroczne wystawie krajowej rolniczo-przemysłowej we Lwowie.

Skład obuwia damskiego SZYMONA AMAŁOWICZA

znajduje się 1123 1—4

przy ul. Halickiej l. 21., obok księgarni p. K. Wilda.

Jak dotąd tak i nadal podpisany usilnie starać się będzie służyć Szanownej P. T. Publiczności obuwiem najkształtniejszem i najwyborniejszem, oraz trwałem nienstępującem w niczem wyrobom zagranicznym. Ceny są zawsze umiarkowane.

Pracownia pozostaje i nadal w kamienicy Arcybiskupiej, Rynek l. 9.

Słabości włosów wszelkiego rodzaju,

a mianowicie wypadanie włosów, siwiznę i tworzący się łupież, leczy w krótkim przeciągu czasu bez pomocy lekarskiej,

Olej taninowy dr. Moras

Wzmacniające substancje pożywne tego olejku przyprowadzają włosy do nowego życia. Najdonioślejsze skutki tego środka leczniczego, powodują wielu lekarzy w kraju i zagranicą do wyłącznego zapisywania, Dr. Moras olejku taninowego na wszelkie słabości włosów. 1118 10—20

Po największej części jeden flakon wystarcza aby słabość usunąć.

Flakon wraz z przepisem użytku kosztuje 2 zł.

FOSFORAN ZELAZA

P. LERAS, Doktora Umiejętności,

8, ulica Vivienne.

Środek ten w stanie ciekłym bez smaku żadnego, podobny do wody mineralnej, łączy w sobie pierwiastki wyrabiające krew i kości. Ze wszystkich preparatów żelazistych jest on najwięcej racjonalny i dlatego to przyjęty został przez najznakomitszych lekarzy. Bardzo dobrze się nadaje do temperamentów młodych panienek delikatnych, których rozwój ciała jest trudny, lub został spóźniony, dla pań cierpiących na nieznośne boleści żołądka, pochodzące z bladaczki, wyniszczenia, białych upławów lub braku regularności, dla dzieci bladych, wątłej budowy i delikatnych i dla wszystkich osób cierpiących z niedokrwistości. Skuteczny, szybko działający, mogący być zniesionym przez najdelikatniejsze żołądki, środek ten nie sprawia ani zatwardzenia, ani nie działa szkodliwie na zęby. Oto są przymioty, dla których użycie jego zalecają lekarze.

Dla uniknienia licznych fałszerstw i naśladownictwa, żądać aby stempel rządowy francuzki koloru niebieskiego, stósownie do prawa z 26 Listopada 1873, marka fabryczna i podpis GRIMAULT et COMP. znajdowały się na jednej etykiecie.

Dostać można w głównych aptekach w POLSCE i w AUSTRYI.

Skład we Lwowie w aptekach p. P. Mikolascha, Zyg. Ruckera i J. Beisera.

Od wielu lat doświadczony środek dla

cierpiących na gościec, reumatyzm i cierpienia nerwowe,

wszelkiego rodzaju, jako to: na bole nerwowe i reumatyczne, tudzież na rwanie w twarzy, na migrenę, rwanie w uszach, reumatyczny ból zębów, bole w krzyżach i stawach, rwanie w członkach, bole w biodrach (Ischias), reumatyczne efektacje serca, przeciw kurczom w żołądku i spodnich częściach ciała, powszechnemu osłabieniu ciała, drżeniu, osłabieniu muszkułów, bolom w zgojonych ranach, porażeniu itp. skutkuje przez aptekarza

J. Herbabny we **Wiedniu** preparowany

aus Heilkräutern der baierischen Hochalpen bereitete Pflanzen-Extract:

„Neuroxylin."

Neuroxylin używa się do wcierania i objawia swoją bole uspakajającą skuteczność zaraz po użyciu, nawet w wypadkach zastarzałych, gdzie nie pomagają żadne narkotyczne środki, przynosi wkrótce ulgę. Nadzwyczajną skuteczność tego preparatu wypróbowano w **cywilnych i wojskowych szpitalach** w wypadkach **najuporczywszego gośćca i reumatyzmu**, a w praktyce od dawna zyskał ten środek wzięcie. Neuroxylin pod względem pewnych i niezrównanych skutków jest niezawodnym, czego dowodzą mnogie najrzetelniejsze świadectwa sławnych **profesorów** i **lekarzy** w kraju i zagranicą, tudzież listy dziękczynne tych, które mu swe wyzdrowienie zawdzięczają.

Do pana **Juliusza Herbabny,** aptekarza we **Wiedniu.**

Wielmożny pan wielce zasłużyłeś się u cierpiącej ludzkości, i ja do tych się liczę, którzy mają zawsze na pamięci wdzięczność dla wynalazcy bardzo słynnego **Neuroxylinu. Wspaniała kompozycja** okazała się u mnie na uporczywe cierpienie reumatyzmu w muszkułach niezrównaną, a ponieważ mi **Neuroxylin ze wszystkich dotąd używanych środków najwięcej ulgi przynosi,** upraszam za dołączoną tutaj kwotę przysłać mi 10 flaszeczek mocniejszego gatunku.

Hosterwitz pod Dreznem, 13. sierpnia 1877.

Baron *L. Bodenhausen*, kr. major.

Ceny flakonu (zielono opakowany) 1 zł. gatunek mocniejszy (różowo odakowany) 1 zł. 20 c., przy wysyłkach pocztą 20 ct. za opakowanie.

Główny skład wysyłkowy dla prowincji: we Wiedniu, apteka „zum Barmherzigkeit" **J. Herbabny,** Neubau, Kaiserstrasse Nr. 90, róg Neustiftgasse.

Główny skład dla Galicji we Lwowie w aptece pod „Srebrnym orłem" **Zygm. Ruckera.** 1133 3—12

ZMIANA LOKALU.

J. K. WIERZCHOWSKI

MAJSTER OBUWIA MĘZKIEGO

przeniósł swą pracownię z ulicy Jagiellońskiej z pod Nr. 10. **na ulicę SYKSTUSKĄ pod Nr. 15. WE LWOWIE.**

wyrabia najmodniejsze, najwymyślniejsze i najpojedyńczesze, celujące trwałością obuwie z wszelkiego rodzaju skór na zamówienia w jak najkrótszym czasie

wielki wybór gotowego obuwia

Długoletnie zaufanie dało mi dowody że Szanowna Publiczność z wyrobów moich zawsze zadowolnioną była, co mnie ośmiela niniejszem upraszać o najczęstsze próby. 4047 6—6

MIGRENY I NEWRALGIE

GUARANA

GRIMAULT et Cie, Aptekarzy w Paryżu,

Jeden proszek rozpuszczony w łyżce wody ocukrzonej i zażyty, dostatecznym jest do uśmierzenia natychmiast najsilniejszego bolu głowy i migreny i do wyleczenia rznięcia żołądka i biegunki. Sprzedaje się w pudełkach zawierających dwanaście proszków.

Dla uniknienia fałszerstwa, żądać należy aby każdy proszek był opatrzony podpisem **Grimault et Comp.**

Dla uniknienia licznych fałszerstw i naśladownictwa, żądać aby stempel rządowy francuzki koloru niebieskiego stósownie do prawa z 26. Listopada 1873, marka fabryczna i podpis GRIMAULT et COMP. znajdowały się na jednej etykiecie.

Dostać można w głównych aptekach w POLSCE i w AUSTRYI.

Skład we Lwowie w aptekach pp. P. Mikolascha, Z. Ruckera i J. Beisera.

Wydawcy i właściciele: J. Dobrzański i K. Groman. Odpowiedzialny redaktor Jan Dobrzański. Z drukarni „Gazety Narodowej" pod zarządem A. Skerla.